Nr 191. Kraków, Piątek 22 Maja 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przewroty w Albanii.

W walce o tron albański zwyciężył na razie ks. Wilhelm, a wróg jego Essad pasza znajduje się w niewoli na pokładzie austro-węgierskiego okrętu wojennego „Szigetvar“. Na wezwanie księcia Wilhelma, pospieszyły mu natychmiast ze zbrojną pomocą zarówno Austro-Węgry jak Włochy, a jeden z dzienników wiedeńskich pisze z tego powodu: „Jak ustalone i serdeczne muszą być stosunki pomiędzy temi dwoma państwami, opiekującemi się Albanią, jeżeli naturalne i zrozumiałe życzenie ks. albańskiego chcącego pozbyć się niebezpiecznego burzyciela pokoju, mogło być na poczekaniu spełnione. To musi wywrzeć wrażenie na resztę sprawców podziemnej roboty w Albanii tudzież naokoło niej. Sąsiedzi Albanii muszą chyba przekonać się, że Austro-Węgry i Włochy pod żadnym warunkiem nie pozwolą, aby dzieło ich było zagrożone, że są zawsze gotowe wszystko uczynić, ażeby bronić porządku i spokoju w Albanii, ażeby energicznie popierać jej rozwój. Ci, którzy nad granicami tego państwa rozniecają pożogę, otrzymali przestrogę. Internowanie Essada paszy jest drastycznem upomnieniem, posiadającem wyrazistość w myśl tradycyi krajowej“.

Są w Wiedniu sfery, mniej lub więcej miarodajne, a nawet zupełnie miarodajne, które nie mogą się pozbyć dotąd wielu złudzeń w odniesieniu do spraw bałkańskich. Jeżeli Austro-Węgry i Włochy pospieszyły z taką skwapliwością na pomoc ks. Wilhelmowi, to uczyniły to nie dzięki obopólnym serdecznym stosunkom, lecz przeciwnie, z powodu ostrej rywalizacyi, która w Albanii nie łączy, lecz raczej dzieli te państwa. Wrogowie Albanii wiedzą dobrze o tem, że państewko to znajduje się pod opieką wymienionych dwóch mocarstw, w przeciwnym bowiem razie Albania dawnoby już nie istniała, ale wrogowie ci nie mniej dobrze wiedzą, że rywalizacya pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami może przy sposobności sparaliżować akcyę tych mocarstw ze szkodą dla Albanii.

Już nazajutrz, po znanych wypadkach w Durazzo, część prasy włoskiej wystąpiła z zarzutami przeciwko Austro-Węgrom, świadczącemi o wszystkiem inem, tylko nie o serdecznych stosunkach pomiędzy Rzymem a Wiedniem na tle sprawy albańskiej. I tak „Giornale d'Italia“ oskarża Austryę, że myśli tylko o swoich intersach w Albanii, że wykonała tam pewnego rodzaju zamach, że w zupełności wzięła ks. Wilhelma pod swoją kuratelę. Nie bez uczucia radości z cudzej szkody powiada „Giornale d'Italia“, że władza księcia nie sięga daleko poza Durazzo. W korespondencyi z Durazza obwinia „Corriere della Sera“ Austryę, jakoby ona z umysłu wywołała wszystkie trudności w Albanii, byle tylko pozbyć się Essada paszy.

Po tych atakach nie może nikogo zadziwić żądanie niektórych dzienników włoskich, ażeby Essadowi wrócono wolność, a dalej twierdzenie, że wkrótce będą z nim rozpoczęte rokowania. Twierdzenia tego nie będziemy uważali za bezpodstawne, jeżeli uwzględnimy, że połowiczność jest tradycyą dyplomacyi austyackiej, że Włochy na przekór Austryi nie będą domagać się ukarania Essada, że wreszcie mają w tej sprawie głos mocarstwa trójporozumienia. A w Anglii już podnoszą się w prasie głosy przeciwko Austryi.

Dla losów Essada paszy będzie może rozstrzygającem zachowanie się ludności Albanii środkowej, w której Essad pasza, należący do rodu Toptani, był w rzeczywistości udzielnym władcą. W telegramie z Durazza donosi „N. Fr. Presse“, że pomiędzy Essadem a częścią rodziny Toptani, panowały głębokie niesnaski, skutkiem których uwięzienie Essada pośród rodziny jego, nie wywoła głębszego odruchu.

Co do ludności Albanii środkowej, to jeden ze znawców tamtejszych stosunków podaje następujące informacye. W urodzajnej dolinie rzeki Skumbi już oddawna Essad pasza panował wprost nad ludnością. Wyprowadziwszy uzbrojone wojska ze Skutari, część ich rozłożył w miejscowościach pomiędzy Durazzo a Elbassanem, zapewniając sobie władzę nad krajem, opartą raczej na sile, niż na przywiązaniu mieszkańców do rodziny Toptani, a zwłaszcza do osoby Essada paszy. Ale i takie rządy muszą mieć jakieś hasło ideowe. Essad stworzył je, rozbudzając pośród ludności, wyznającej religię mahometańską, fanatyzm religijny, zwracający się zarówno przeciwko chrześcijańskim Albańczykom dwóch obrządków, jak przeciwko księciu. Sfanatyzowany przez hodżów, to jest duchownych mahometańskich lud, zapomniał o swojej nędzy, o nadużyciach bejów, o niewoli socyalnej, upajając się nienawiścią religijną.

Jedyną przeciwwagą tego fanatyzmu, byłoby rozbudzenie ducha narodowego, który usunąłby na dalszy plan antagonizmy religijne. — Świadomość narodowa obcą jest atoli Albańczykom mahometańskim. Posiada ją tylko Albania północna, dzięki systematycznej pracy duchowieństwa katolickiego. Essad pasza w Albanii środkowej zwalczał energicznie ruch narodowy, podniecając natomiast fanatyzm religijny.

Świadomości narodowej nie można rozbudzić z dnia na dzień, równie jak nierychło wygaśnie fanatyzm religijny. Ta okoliczność wzmacnia stanowisko Essada paszy w Albanii środkowej. Nie jest wyłączonem, że hodżowie zdołają wywołać ruch na korzyść jego, a z tym ruchem musiałyby się liczyć Austro-Węgry i Włochy. Natomiast wzmocniłoby się stanowisko ks. Wilhelma i rządu albańskiego, a znacznie osłabłaby pozycya Essada, gdyby w Albanii środkowej powstał ruch agrarny, zwrócony, jak wiadomo, przeciwko „bejom“, posiadającym ogromne latifundya. Ten ruch zjednoczyłby włościan bez względu na wyznanie przeciwko wielmożom albańskim, a byłoby rzeczą rządu przez sprawiedliwe załatwienie tej sprawy zjednać sobie sympatye ludności.

Nie można pominąć przy omawianiu sprawy albańskiej, po zamachu Essada, jednej jeszcze okoliczności. Nasuwa się mianowicie pytanie, czy powstańcy w Epirze, korzystając z trudnego położenia ks. Wilhelma, nie zechcą postawić nowych żądań, pomimo, że rokowania o pokój już się zakończyły. O możliwości podobnego zwrotu świadczy wiadomość, która nadeszła z Aten, a która podnosi, że Zografosa po jego powrocie z Korfu przyjęli powstańcy bardzo zimno, gdyż nie są zadowoleni z wyniku rokowań.

Jak widzimy, kwestya albańska, o której hr. Berchtold mówił w delegacyach, jako o rzeczy załatwionej, nie jest wcale załatwioną, a co gorsza, komplikuje się w sposób niepożądany. — Włochy i Austro-Węgry wystąpią bez wątpienia solidarnie, ażeby wzmocnić w Albanii tron i rządy ks. Wilhelma, ale mocarstwa trójporozumienia, mające jako reszta Europy także głos w sprawie albańskiej, nie będą z pewnością ułatwić zadania ani Włochom, ani Austryi.

(Informacye telefoniczne i telegraficzne).

Wiedeń, 22 maja.

Zajścia w Albanii przedstawiają się dalej bardzo niejasno. Wygnanie Essada paszy, jakoteż przyczyny jego uwięzienia i wygnania do tej pory nie są dostatecznie wyjaśnione. Także co do następstw tego ważnego dla Albanii wypadku, trudno sobie dzisiaj wyrobić jakiś sąd. Nie wiadomo bowiem, co właściwie było przyczyną, że książe Wilhelm zwrócił się do mocarstw z prośbą o usunięcie Essada i co Essad zawinił.

Bawiący w Wiedniu premier albański, Turkhan pasza, konferował tu z kilku osobistościami politycznemi. Zdaje się, że gabinet Turkhana paszy pozostanie w urzędzie dalej, z wyjątkiem Essada paszy, który zastąpiony będzie inną osobistością, muzułmańską. Turkhan pasza uchodzi za przyjaciela Essada paszy.

Durazzo, 22 maja.

Ks. Wilhelm wezwał ministrów, aby zatrzymali portfele. Tekę wojny i spraw wewnętrzych, piastowaną dotąd przez Essada objął tymczasowo Hussan bey Pristina.

Durazzo, 22 maja.

Essad pasza przed wyjazdem podpisał protokół, w którym pod słowem honoru zobowiązuje się nie mieszać się więcej do wewnętrznych lub zagranicznych spraw Albanii. U Essada przeprowadzono dokładną rewizyę i skonfiskowano dwa pakiety korespondencyi.

W Durazzo.

Durazzo, 22 maja.

Panuje tu spokój. Na życzenie księcia przybyło do Durazza 150 chrześcijańskich Malissorów, którzy objęli straż w pałacu.

Durazzo, 22 maja.

Wygnanie Essada wywołało u jego przeciwników bardzo przykre wrażenie, albowiem obawiają się, że wróci on do Albanii i wywoła jeszcze większe rozruchy. Powstańcy, którzy zebrani byli między Szijakiem a Tirane, rozeszli się po przybyciu ochotników, wysłanych pod wodzą oficerów holenderskich. Powstańcy wysłali też deputacyę do Durazza.

Spisek i jego echa.

Paryż, 22 maja.

„Temps“ donosi z Durazza: W mieszkaniu Essada paszy znaleziono jego list własnoręcznie pisany, zawierający **dokładnie opracowany plan spisku, ułożonego w Skutari,** skąd mieli wyruszyć powstańcy przeciw ks. Wiedowi.

Londyn, 22 maja.

„Daily Tel.“ donosi ze Skutari: Podburzeni przez Essada chłopi maszerowali z Tirane do Durazza. W drodze rozwinęli sztandary tureckie, niszcząc za sobą wszystkie połączenia. — Nacyonaliści w Durazzo przypisywali to wszystko Essadowi paszy. — Essad zaś był ogromnie zirytowany tem, że książe sprowadził przywódcę Malissorów chrześcijańskich, Prenk Bib Dodę, któremu polecił wysłać 1000 ludzi na południe. Prenk Bib Doda jednak wysłał na południe nie 1000, ale 4000 ludzi.

Gubernator Skutari otrzymał w ubiegły wtorek pilny telegram od księcia z prośbą o pomoc. Arcybiskup skutarski wysłał natychmiast posłów do Malissorów, których znaczna część przybyła pod dowództwem Franciszkanów, co ogromnie wzburzyło muzułmanów.

Onegdaj przyszedł do Skutari nowy telegram od księcia z prośbą o wysłanie wojsk międzynarodowych. Komendant tych wojsk postanowił jednak najpierw zapytać o zdanie rządy mocarstw i poczekać na ich decyzyę.

Durazzo, 22 maja.

Celem stłumienia ruchu chłopskiego w okolicy Szijak, wyruszył oddział złożony z 200 ochotników, przeważnie nacyonalistów, zwiększony po drodze posiłkami z Koji, dwoma karabinami maszynowemi, pod wodzą majora holenderskiego. Chłopi, do których wysłano parlamentaryuszy, oświadczyli, że rozejdą się w spokoju, a w piątek przyślą deputacyę ze swojemi postulatami do Durazza.

Co mówi Essad pasza?

Rzym, 22 maja.

„Tribuna“ ogłasza rozmowę z Essadem paszą, który oświadczył: Mój książę został w niegodny sposób oszukany. Jemu i krajowi wiernie służyłem i pragnąłem tylko dobra ojczyzny. Wypadki w Durazzo spowodowane zostały obcemi intrygami. Albania i ja jesteśmy pierwszemi ofiarami. Nieprawdą jest, jakobym utrzymywał tajne stosunki z Konstantynopolem. Oświadczam pod słowem honoru, że nigdy tego nie czyniłem.

Rzym, 22 maja.

Essad pasza przybył do Neapolu. O dalszych jego planach nie ma żadnych wiadomości.

Odezwa Kemala beja

Rzym, 22 maja.

Izmael Kemal bej, były prezydent prowizorycznego rządu albańskiego, bawiący obecnie w Nicei, wysłał do przywódców albańskich w Walonie następujący telegram: Radzę najusilniej każdemu patryocie albańskiemu, „ażeby zachował spokój, posłuszeństwo i wierność wobec księcia, tudzież zupełne poddanie się uchwałom komisyi kontrolującej.

Wyjazd marynarzy niemieckich.

Ateny, 22 maja.

Wczoraj rano oddział marynarzy niemieckich z niemieckiego krążownika „Breslau“, wyruszył na pokładzie okrętu Lloydu austryackiego do Durazza i Elbasan. Przyczyny wyjazdu nie są znane.

Zjazd delegatów Macierzy szkolnej.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy“).

Cieszyn, 21 maja.

W dwudziestym ósmym roku działalności swojej przeszła Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego ciężkie przesilenie finansowe. Był to rok ciężkiej troski o byt powołanych przez nią do życia zakładów i o losy instytucyi samej. Już przy układaniu budżetu na rok 1913 liczono się z groźnem położeniem ekonomicznem, wywołanem mobilizacyami i wojną i posunięto oszczędność do ostatecznych granic, mimo to, ofiarność publiczna tak się zmniejszyła, że Macierz stanęła u progu ruiny. Groziła likwidacya całej instytucyi, owoce tyloletniego wysiłku narodowego miały pójść na marne! W tej ciężkiej chwili zwołano (w listopadzie 1913 r.) nadzwyczajne walne zgromadzenie, które uchwaliło zaapelować do wypróbowanej tylokrotnie ofiarności narodowej.

Apel nie pozostał bez skutku. W czasie od 1 listopada do końca grudnia 1913 r. otrzymała Macierz z datków z poza Śląska 148.823 K (z Królestwa 90.769, z Galicyi 41.761, z innych krajów 16.293), nadto wpłynęło z Galicyi od różnych instytucyj tytułem subwencyi 22.721 K, wobec czego suma datków wyniosła wtedy 171.545 K.

Groźne przesilenie minęło, ale powtórzyć się ono nie może. Nie byłoby wtedy mowy o systematycznej i planowej pracy nad utrzymaniem polskości Śląska. Dlatego głosy z dzisiejszego zgromadzenia w Cieszynie o dalszą stałą pomoc dla Macierzy, powinne pobudzić rodaków do stałego składania podatku narodowego na sprawę śląską!

*

Zgromadzenie tegoroczne delegatów Kół Macierzy, odbywające się w sali Domu Narodowego, zaszczycił swą obecnością mec. Osuchowski z Warszawy. Gdy go wprowadził na salę prezes Macierzy p. Hilary Filasiewicz, zgromadzenie owacyjnie powitało tego dobrodzieja Śląska, który zebrał już na cele Macierzy setki tysięcy. Mec Osuchowski zasiadł przy stole prezydyalnym, poczem nastąpiło

Zagajenie.

Prezes Filasiewicz powitał zebranych 279 delegatów, reprezentujących 54 Kół Macierzy, witał innych uczestników: delegatów T. S. L. (wicepr. Piwocki, dr Kahl, prof. Moor), delegata uniw. Koła T. S. L. i krakowskiej sekcyi Rady Narodowej prof. Antoniego Górskiego, przybyłych przedstawicieli prasy.

Omówił następnie warunki pracy na Śląsku. Nie uległy one zmianie. Napór niemiecki i czeski się nie zmniejszył, nie wprowadzono ustawy szkolnej dla mniejszości narodowych, a więc i kierunek pracy Macierzy pozostał ten sam. W roku ubiegłym zdołano utworzyć tylko dwie nowe szkoły (w Polskiej Ostrawie i Dziećmorowicach); na inne nie było funduszu. Pod ciężarem utrzymywania gimnazyum w Orłowej, Macierz się ugina; upaństwowienia gimnazyum doczekać się nie można. Bujnie rozrasta się szkolnictwo przemysłowe uzupełniające. Od r. 1909 powstało szkół takich 10, w tym roku utworzone będą jeszcze dwie, potrzeba ich jednak 30. Potrzeba również szkół uzupełniających rolniczych, jest to nowe, bardzo szerokie, a nie wyzyskane dotąd pole pracy. Odłogiem leży dziedzina średniego wykształcenia kobiet; na Śląsku żadnej takiej polskiej szkoły nie ma.

Wskazawszy, że w r. bież., dzięki ofiarności mec. Osuchowskiego, powstanie bursa imienia ofiarodawcy w Cieszynie, omówił prezes sprawę Kół Macierzy, których w roku sprawozdawczym powstało 7 (razem jest 64), w r. bież. już 5. Nie wszystkie jednak są czynne, choć pracy coraz więcej trzeba. Należy szczególnie kłaść wielki nacisk na oświatę pozaszkolną, bo ostatni spis ludności wykazał, że na Śląsku cofnęliśmy się.

Po uczczeniu przez prezesa pamięci zmarłego marszałka Adama Gołuchowskiego i zacnego inspektora szkolnego ś. p. Pawła Kożdonia, przemawiali, przynosząc pozdrowienia, p. Jerzy Piwocki im. T. S. L. i prof. Górski im. krakowskiej sekcyi Rady Narodowej.

Wybór prezydyum.

Przewodniczącym zgromadzenia wybrano mec. Osuchowskiego, jego zastępcami pp. Piwockiego i prof. Górskiego z Krakowa, Tomana i Szefera ze Śląska; sekretarzami pp. Ekerta, Marcinka i Ostruszkę. Zabrał następnie głos mecenas Osuchowski; wszyscy uczestnicy zgromadzenia powstali z miejsc i wytrwali tak przez cały czas przemowy, która była następującą:

Mowa mecenasa Osuchowskiego.

Szanowni Państwo! Wyrażając szczere podziękowanie za zaszczytny wybór, chcę wam złożyć w imieniu licznych przyjaciół Śląska w naszej dzielnicy bratnie pozdrowienie. Przyjmijcie wyrazy gorącej wdzięczności i uznania za pracę w obronie najświętszych praw naszych. Z prawdziwą radością mogę stwierdzić, że ogół w Królestwie i w zaborze rosyjskim, odczuwa coraz więcej naglącą potrzebę współdziałania w obronie zagrożonej przez Niemców i Czechów sprawy. Zamanifestowało się to ofiarnością dla Macierzy i mam głębokie przekonanie, że to zainteresowanie nie osłabnie, że ofiarność ta przerwaną nie będzie, zdajemy sobie bowiem sprawę ze znaczenia Śląska dla całokształtu naszego życia narodowego. Księstwo Cieszyńskie stanowi tamę, jest przedmurzem przeciw pochodowi Niemców na zachodnią część Galicyi. Zalew germański, wspierany przez prusactwo, zagraża najbliższym okolicom Krakowa, nawet samemu miastu.

Lat temu 49, po klęsce pod Sadową, jedyne żądanie terytoryalne Niemców wobec Bismarka, odnosiło się do zaboru Krakowa. To fakt. Zaborczość niemiecka, to nie wynik zresztą dzisiejszych czasów i systemów; gdy Śląsk stanowił jeszcze wielką całość, biskup wrocławski ogłasza edykt o zaniechaniu nauki języka polskiego. Te zaborcze dążenia trwały i trwają, wzmacniają się z każdym prawie rokiem. Postępuje germanizacya aż po Białą, opanowano tereny przemysłowe w okolicach Krakowa. Tę tępicielską akcyę germanizatorską odczuwamy najdotkliwiej w tej Piastowskiej dzielnicy, a jest ona ujętą w system we wszystkich dzielnicach życia. Opanowano bogactwa ziemi, opanować chcą szkolnictwo Niemcy i Czesi. Ściśnięci naporem germanizacyjnym i zachłannością Czechów — jesteśmy zagrożeni na kresach u samych podstaw naszego bytu. W tych warunkach ogół polski we wszystkich dzielnicach, winien to zrozumieć i zespolić wszystkie siły do potężnego odporu. Podział polityczny nie znosi jedności narodowej i kulturalnej, graniczne słupy tembardziej nas złączyć powinny.

Odrodzenie Śląska nierozerwalnie jest związane z istnieniem i rozwojem Macierzy szkolnej. W roku 1913 wszystkie dzielnice złożyły się na piękny akt ofiarny dla Macierzy; na jednorazowym wysiłku, choćby wielkim, poprzestać jednak nie można! Pozycyę Śląska utrzymać, to powszechny obowiązek narodowy.

Nowi członkowie honorowi.

Mowa mecen. Osuchowskiego uczyniła wielkie wrażenie. Gdy ucichły oklaski, imieniem zarządu głównego, dyr. Schmidt przedstawił wnioski o wyrażenie wdzięczności tym osobistościom, które w czasie przesilenia zeszłorocznego uczyniły wszystko, aby Macierz podtrzymać.

Członkowi honorowemu p. Ant. Osuchowskiemu wyraża zarząd cześć i podziękowanie, innym osobistościom proponuje nadać godność członków honorowych. Otrzymali je wśród aklamacyi zgromadzenia:

1) prezes Koła polskiego dr Jul. Leo;
2) poseł Stan. Głąbiński;
3) ks. arcyb. Bilczewski.
4 pani Zofia Kiedroniowa.

Drugie zgromadzenie plenarne

Na tem zgromadzenie przerwano, poczem zebrały się komisye, a po ukończeniu ich prac, odbyło się drugie plenarne posiedzenie. Z wnioskami przyszły komisye: sprawozdawcza i finansowa. Uchwalono zamknięcie rachunków za rok 1913, udzielono zarządowi absolutoryum, przyjęto projekt budżetu na rok 1914. Szczegóły co do tych punktów przyniesie jutrzejsza korespondencya.

Odczytano potem nadeszłe telegramy, w ich rzędzie od ks. arcybiskupa Bilczewskiego, prezesa Koła polskiego dr Lea, prezesa T. S. L. Bandrowskiego, kilku posłów, od delegata p. Stan. Miki z Nowego Sącza z zapowiedzią, że zebrał na Macierz 1518 K i posyła je i od p. Nowakowskiego ze Stryja (przeszło 100 K na cele Macierzy).

Na propozycyę redaktora „Dziennika Cieszyńskiego p. Zabawskiego weszli z uzupełniających wyborów do zarządu głównego pp.: ks. Henryk Dziekan, dyr. Wiktor Schmidt, prof. Bogusław Heczko, nauczyciele Jan Kotas, Jan Szuścik, i Karol Kokotek; do komisyi rewizyjnej: Antoni Kasparek, Jan Gibiec, Wiktor Holczak, dr Jan Kotas i Władysław Wajdowicz.

Na tem zakończono obrady.

Proces Bispinga.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Warszawa, 21 maja.

Z dnia wczorajszego zasługują na uwagę zeznania świadka, Aleksandra ks. Druckiego-Lubeckiego, brata zamordowanego. Bispinga świadek zna bardzo mało, spotkał go może dziesięć razy w swoim życiu, ale nie szukał zbliżenia, widząc natomiast zażyły z nim stosunek ks. Władysława, jako brat starszy uważał za swój obowiązek przestrzegać nieboszczyka, aby był ostrożny. Dlaczego to czynił? Oto ks. Aleksander widział, że przyjaźń p. Bispinga nie była idealną, ale za fundament miała interes. Książę posiadał majątek bez porównania większy, więc jeśli kto mógł z przyjaźni tej ciągnąć zyski — to jedynie p. Bisping. Świadek przytoczył trzy fakty na dowód wspaniałomyślności swego zmarłego brata.

Zeznania te wywołały ożywioną polemikę między obrońcą Papieskim, a świadkiem. Potem wstał oskarżony Bisping i z trudnością panując nad wzburzeniem, zaprotestował przeciw słyszanym wywodom.

— Ks. Aleksander pozwolił sobie — mówił — traktować mnie w sposób nieprzyzwoity...

Przewodniczący: Nie zauważyłem nic nieprzyzwoitego; niekorzystne — nie znaczy: nieprzyzwoite.

Bisping: Nazywam nieprzyzwoitością, jeżeli ktoś mówi rzeczy zmyślone! Twierdzę, iż mimo przysięgi ks. Aleksander świadomie mówił nieprawdę. Z nieboszczykiem łączyły go stosunki bardzo zimne, byłem świadkiem, jak nawet się nie witali. Z jakiej racyi ostrzegał on ks. Władysława już przed ośmiu, czy dziesięciu laty, jeśli nasze interesy datowały się dopiero od tranzakcyi z Kraśnikiem? Protestuję najenergiczniej, aby w intencyach nieboszczyka było dawanie mi jałmużny, bo tej nie potrzebowałem i nie byłbym przyjął. Nie wierzę, aby to, co mówił ks, Aleksander było powiedziane sumiennie, chociaż pod przysięgą!

Stanął potem jako świadek Zdzisław hr. Zamojski, teść zamordowanego i wuj żony oskarżonego. Zeznawał po polsku. Sędziowie, jak wnosić można z uwag, czynionych tłómaczowi, doskonale rozumieją nietylko treść, lecz nawet odcienia wyrażeń świadków. Tłómaczenie zeznań na język urzędowy sprowadziłoby się prawdopodobnie do pewnej formalności, ale — jak słychać przy stoliku prasy — uprzywilejowany korespondent „Nowego Wremieni“ nie rozumie po polsku i ze względu na jego prośbę podobno, przestrzegana jest jaknajwiększa ścisłość i dokładność tłómaczeń.

Dalszy świadek, wicegubernator grodzieński, Stolarow, zeznaje, że znał stosunki finansowe między księciem a ordynatem. Gdy przed ostatnim wyjazdem księcia z Grodna zainterpelował go, dlaczego się tak spieszy, książę powiedział: „Muszę jechać do Warszawy; czeka mnie nieprzyjemna rozmowa z Bispingiem w kwestyi pieniężnej“.

Obrona interesuje się, dlaczego o oczekującej księcia „nieprzyjemnej rozmowie“ z Bispingiem świadek mówi dopiero teraz, w sądzie, u sędziego śledczego zaś nie mówił o tem. Świadek odpowiada: „Dopiero teraz przypomniało mi się to“.

Przesłuchano jeszcze szwagra oskarżonego, p. Michała hr. Kosakowskiego. Zeznał on, że, wobec wieści, iż ordynat zawikłał się w interesach, sporządził bilans jego majątku. Okazało się, że majątek ordynata, nie licząc ordynacyi, wynosił 600.000 rubli. Aktywa przewyższały pasywa o 400.000 rubli. W różnych akcyach miał ordynat 236.000 rubli. Wogóle stan finansowy ordynata był dobry.

Z rozprawy wczorajszej.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Warszawa, 22 maja.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o 12 i pół w południe. Pierwszy zeznawał dyrektor Banku warszawskiego przemysłowego, Gintowt, który zeznał, że Bisping utrzymywał stosunki handlowe z tym bankiem. Kupował akcye, dyskontował weksle i miał kredyt do wysokości 50.000 rubli. W jesieni r. 1912 przybył do banku ord. Bisping, z zapytaniem, czy bank zdyskontuje mu weksel rosyjski ks. Druckiego-Lubeckiego. Gintowt odpowiedział, że będzie to możliwe, o ile miejsce płatności weksla znajduje się w Królestwie Polskiem. Po dwóch tygodniach przybył Bisping powtórnie do Banku z wekslami polskiemi z podpisami ks. Druckiego-Lubeckiego. Weksle te opiewały na sumę 50.000 rubli, którą to sumę Bisping w gotówce otrzymał. Ks. Drucki-Lubecki jednak nie wykupił tych weksli w terminie, Po jakimś czasie przyszedł do Banku imieniem księcia, przyjaciel jego hr Pusłowski z prośbą, aby weksli tych nie oddawano do protstu, gdyż niebawem będą zapłacone. Gdy bank odmówił tej prośbie, zaznaczając, że po 2

tygodniach spadnie żyto Bispinga, Puslowski dał własną gwarancyę poczem weksele prolongowano. Wreszcie weksle te zostały wykupione przez p. Żukowskiego,ale już po śmierci księcia.

Kazimierz Kiziak, stangret z Teresina, zeznaje w sprawie dwóch wyjazdów na spacer księcia z Bispingiem. Świadek potwierdza, że po jakiejś uwadze, uczynionej przez Bispinga w języku francuskim, książę kazał zejść z kozła świadkowi i poczekać na miejscu, a sam z Bispingiem pojechał dalej. Na zapytanie obrońców odpowiada świadek, że w kilkanaście minut po wyjeździe panów na spacer w zamku kręcił się jakiś człowiek, którego w końcu wypędzono z zamku. Niebawem po jego wypędzeniu usłyszano w zamku huk strzału.

Kamerdyner księcia, Zdanowicz, zeznaje,że pewnego dnia Bisping, bawiąc w Teresinie, rozmawiał dłuższy czas z księciem. Rozmowa była bardzo ożywiona i toczyła się w języku francuskim. Po polsku usłyszał świadek słowa, odnoszące się do [illegible] bydła i koni. Nazajutrz rozmawiali obaj panowie także, ale już z mniejszem ożywieniem. Świadek nie zauważył nic niezwykłego w ich stosunku.

Lokaj, Wołowski, zeznaje, że czyszcząc rano w dzień zabójstwa ubranie świadka, nie zauważył, aby w kieszeniach jego znajdował się jakiś cięższy przedmiot, nie widział też na stoliku Bispinga rewolweru. W końcu wypowiada świadek zdanie, że na podstawie zachowania się Bispinga jemu przypisuje zbrodnicze zamiary.

Świadek, Angielka, Stock, towarzyszka córki zamordowanego księcia z pierwszego jego małżeństwa zeznaje, że księżniczka powtórzyła jej swego czasu rozmowę, jaką miała z ojcem na temat znanego zajścia ze strychniną w herbacie. Księżniczka zapytała ojca, dlaczego nie przeprowadził w tej sprawie ścisłego śledztwa, celem wykrycia zbrodniarzy. Księżniczka wymieniła przy tem nazwiska kilku osób jako przypuszczalnych sprawców zamachu. Między innemi wymieniła służącego Jana i służącego Grala, ojciec jednak stanowczo odparł to podejrzenie.

Gdy księżniczka wymieniła z kolei nazwisko Bispinga, książę zaczerwienił się i zawołał wzburzony:

— Zabraniam ci o tem komukolwiek mówić. Nie należy do tej sprawy przykładać ręki.

Na zapytanie obrońców, gdzie się obecnie księżniczka znajduje, odpowiada świadek: W Warszawie.

Oświadczenie to wywołuje sensacyę. Na pierwsze bowiem wezwanie prokuratoryi, aby księżniczka stawiła się osobiście, celem złożenia zeznań, księżniczka przysłała z Paryża urzędowe potwierdzenie, że nie może się stawić osobiście w Warszawie.

Obrona zwraca uwagę, że księżniczka badana w śledztwie pierwiastkowem przez sędziego śledczego, nie wspomniała ani słowem o tej rozmowie z ojcem.

Ks. Drucka-Lubecka, wdowa po zamordowanym, zapytana przez przewodniczącego, na czem opiera swój pogląd, iż stosunki między jej mężem a Bispingem w ostatnim czasie ochłodziły się, odpowiada, że raz w Nervi mąż wyraził zdziwienie, dlaczego Bisping zaraz po swoim ślubie odesłał żonę do Rzymu, a sam wyjechał do Warszawy. Księżna zwróciła mu na to uwagę, że Bisping uczynił to przecież w jego interesie, ponieważ chodziło o sprzedaż gruntów, należących do księcia. Książę odpowiedział na to [illegible] tem bardzo, przecież ja mu za to dobrze płacę.

Świadek gajowy Cybulski oświadcza, że w czasie przejażdżki księcia z Bispingiem w pierwszym dniu, widział w rękach Bispinga rewolwer, który Bisping nabijał. Zeznanie to wywołuje uśmiech niedowierzania nawet na ustach prokuratora. Świadek oświadcza, że w śledztwie pierwiastkowem tego nie podał, ponieważ obawiał się, aby [illegible].

Dzisiejsza rozprawa zaczyna się o godz. 1 w południe.

Z delegacyi austryackiej.

(Ks. Schoenburg o słowiańskiej większości w parlamencie. — Del. Biały o prześladowaniu Polaków w Prusiech. — Br. Beck w obronie parlamentu i konstytucyi.)

Na onegdajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej wygłoszone zostały trzy uwagi godne mowy, które w streszczeniu podajemy.

Ks. Schoenburg uderzył najprzód w dość silne tony wojenne. Twierdził, że siła wojenna Austro-Węgier da się jeszcze bardziej spotęgować, że monarchia powinna i może prowadzić politykę silnych sojuszów, a właśnie sojusz z Niemcami daje najsilniejszą armię, jaka kiedykolwiek była na świecie. — Omawiając wojnę bałkańską, zarzucał prasie, zwłaszcza „N. Fr. Presse", że psuła ustawicznie usiłowania urzędu spraw zagranicznych około utrzymania dobrych stosunków z Bułgaryą i Rumunią. Stawia potem własny program akcyi zaradczej przeciw anarchii w parlamencie. Należy parlamentowi wyznaczyć termin do zmiany regulaminu, a gdyby ten termin upłynął bezskutecznie, parlament rozwiązać, rozpisać wybory i powtarzać ten proceder dopóty, aż znajdzie się większość zdolna do pracy. Przed zwołaniem Izby należy zażądać na konferencyi przewodniczących klubów, aby dyskusya nad ustawami, wydanemi na podstawie § 14, nie przeciągała się. Dalej stawia mowca, chociaż Niemiec, z pełną świadomością taką propozycyę, od której zawisła cała sytuacya: Niechaj Niemcy dobrowolnie i ostatecznie zrzekną się obstrukcyi w Sejmie czeskim, pod warunkiem, że Czesi zrzekną się wyboru Wydziału krajowego aż do chwili, gdy komisya ugodowa dojdzie do jakiegoś rezultatu. W tym celu konieczny jest rychły wybór sejmu czeskiego. Uważa za błędne zdanie, jakoby Niemcy potrzebowali obstrukcyi w parlamencie dla sparaliżowania ewentualnej większości słowiańskiej. Mowca jest przekonany, że taka większość, złożona z Czechów, Polaków, Rusinów i południowych Słowian nie może się utworzyć, i obawa przed nią nie przystoi Niemcom. Niechże porządek w parlamencie będzie przywrócony z Niemcami i przez Niemców.

Del. dr Biały, omawiając politykę zagraniczną, wspomina **o prześladowaniu Polaków w Prusiech.** Do poprzednich metod prześladowczych, przyłączył się teraz nowy projekt o prawie pierwokupu państwowego. Chociaż traktowanie naszych braci w Prusiech musi wpływać także na nasze uczucia wobec sojuszu z Niemcami, to jednak głosować będziemy za budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Czynimy to dlatego, by państwu, które jest ostoją naszych dóbr narodowych i w którem znaleźliśmy możność dalszego rozwoju, dać wszystko, co potrzebne jest do jego rozwoju. Przez to ponownie udawadniamy, że tylko dla upiększenia wymienionych zarządzeń pruskich, tendencyjnie powtarzano twierdzenie, jakoby Polacy byli dla każdego państwa elementem niebezpiecznym. Zresztą Polacy także gdzieindziej dali dowody bezpodstawności tego twierdzenia. W wojnie francusko-niemieckiej przelewali swoją krew za państwo niemieckie. Reforma ustawy niemieckiej o flocie i wojskowa reforma z r. 1893, mogła być przeprowadzona tylko przy pomocy głosów polskich. Głosy, krytykujące sojusz z Niemcami, coraz częściej dają się słyszeć. W istocie twierdzenie, jakoby od trójprzymierza zależała egzystencya monarchii, jest zupełnie błędne. Kategorycznie trzeba temu zaprzeczyć, by istnienie monarchii zależało od polityki sojuszowej; ma ono podstawę wyłącznie w interesach i współdziałaniu poszczególnych ludów monarchii. Co się tyczy stosunku do mocarstw trójporozumienia, to patrzymy z radością na zbliżenie się monarchii do tych państw.

Del. br. Beck, były prezydent ministrów, w przemowie swojej dosyć ostro wystąpił przeciw rządowi. Rzekł między innemi, że bez skonsolidowania wewnętrznych stosunków politycznych i bez zupełnego wykluczenia § 14, Austrya nie zrobi korzystnej nowej ugody z Węgrami i nie załatwi korzystnie nowych traktatów handlowych. Polityka finansowa stała się polityką pożyczek, § 14 odbił się na kursach giełdowych. Nowe podatki nie wyprowadzą państwa z kłopotów. Polemizuje ironicznie z radami ks. Schoenburga, które przedstawiają się jako zamaskowany absolutyzm. Niech rząd odrzuci a limine te „wiernokonstytucyjne" rady i szczerze wraz z parlamentem postara się o to, aby § 14 poszedł w niepamięć. Należy w Izbie, która wyszła z powszechnego głosowania, okazać nie miłość pozorną, którą opostoł porównuje do „miedzi brzęczącej", lecz miłość rzeczywistą, która polega na wychowaniu Izby do pracy i daniu jej pracy. Jeżeli Schoenburg doradza dla parlamentu kuracyę głodową, to na to mowca odpowiada: „trzeba tylko mieć parlamentarne chęci, a będzie się miało parlamentarne możliwości". Koniecznie należy wyciągnąć konsekwencye z reformy konstytucyi i rzucić podwaliny pod odpowiedzianość rządu za losy państwa. Parlament musi być taki, aby mógł o sobie powiedzieć: „W moim obozie jest Austrya".

Po dokonaniu wewnętrznej konsolidacyi, będzie mógł minister spraw zagranicznych prowadzić tę silną politykę sojuszów, którą doradza ks. Schoenburg. Ale obóz Austryi nie tkwi w § 14. Austrya potrzebuje polityki inwestycyjnej i gospodarczej na wielką skalę. Mowca nie wie, czy jego głos nie przebrzmi bez echa, ma nawet wrażenie takie, jakie ma człowiek, którego w rozległej pustyni własny głos lękiem przejmuje. Ale sądzi, że dalszy rozwój wypadków potwierdzi jego pogląd.

Mowca kończy: Pewien kaznodzieja francuski mówił raz swoim słuchaczom o zemście cierpliwego baranka. I nasze ludy mają taką cierpliwość, gdy się ona wyczerpie, **przejdą do skrajnego radykalizmu.** Dlatego kończy napomnieniem owego kaznodziei: bójcie się zemsty baranka!

Na tem posiedzenie we środę zamknięto.

Wynik wyborów do Rady m. Krakowa.

W dniach 14, 15, 18, 19 i 20 maja b. r. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Krakowie z Koła I (inteligencyi), z Koła II A (wielka własność), z Koła II B (mała własność), z Koła III A i B (handel i przemysł, oraz rękodzieło), z Koła III C (mały handel i przemysł), oraz z okręgów wyborczych: Dąbie z Beszczem i Głąbinowem, z Ludwinowa, Płaszowa i Krowodrzy. Wybrano ogółem 48 radców miejskich. Mianowicie: w Kole I (inteligencyi) 15, w Kole II A 5, w Kole II B 7, w Kole III A 6, w Kole III B 2, w Kole III C 8, w okręgach wyborczych Dąbie, Ludwinów i Krowodrza po 1, w okręgu Płaszów 2 radców.

Wynik wyborów z Koła inteligencyi.

L. p.	Sekcya:	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	Razem
1.	Dr Zoll Fryderyk (junior)	334	319	337	337	309	320	299	310	316	302	303	3486
2.	Dąbrowski Szymon	315	307	331	316	286	299	282	303	300	273	287	3299
3.	Turski Władysław	311	301	314	302	286	304	287	295	308	277	285	3270
4.	Dr Wasung Władysław	311	300	319	321	289	304	260	292	305	270	282	3253
5.	Maywalt Zygmunt	300	288	309	301	275	298	260	288	302	262	285	3168
6.	Dr Bandrowski Zygmunt	290	292	312	302	272	287	261	265	295	239	269	3084
7.	Dr Kostanecki Kazimierz	279	254	304	265	254	280	239	244	273	239	259	2890
8.	Wielgus Piotr	257	248	285	266	222	256	224	242	252	209	226	2687
9.	Dr Muczkowski Józef	264	246	288	248	230	262	205	245	249	208	241	2686
10.	Ostrowski Witold	250	230	276	263	227	247	220	244	253	198	236	2644
11.	Dr Domański Stanisław	255	234	279	230	221	253	204	244	250	189	229	2588
12.	Klemensiewicz Edmund	251	229	284	235	217	251	200	235	253	186	229	2570
13.	Srokowski Konstanty	240	226	270	252	211	251	204	243	250	184	229	2560
14.	Potuczek Wacław	242	221	271	231	216	257	212	244	254	188	221	2557
15.	Hałatkiewicz Jan	250	223	280	233	217	257	198	225	245	189	220	2537

Po tych, radcami wybranych, kandydatach, największą ilość głosów otrzymali:

		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	Razem
	Dr Lang Maryan	153	221	140	130	172	155	199	158	157	208	166	1850
	Dr Rowiński Stanisław	137	172	145	174	149	135	168	127	135	187	155	1684
	Ks. Masny Jan	138	165	127	151	167	130	168	121	144	174	159	1654
	Dr Starzewski Maryan	142	173	131	126	156	137	156	122	148	191	161	1644
	Bajda Andrzej	138	161	116	143	150	128	158	143	151	170	145	1603
	Inż. Mianowski Henryk	136	156	130	131	153	133	161	118	135	180	150	1583
	Piwocki Jerzy	135	159	113	124	149	133	140	129	140	174	149	1545
	Tabaczyński Tadeusz	105	89	84	87	120	109	115	97	115	126	128	1175
	Inż. Żeleński St. Gabryel	95	81	78	52	73	93	103	95	85	105	104	944
	Dr Grabowski Tadeusz	84	94	66	71	84	87	82	86	78	93	96	921
	Woyczyński Roman	69	78	60	53	76	82	78	68	77	85	89	815
	Dr Korczyński Antoni	71	74	64	58	74	71	76	66	75	85	89	803
	Krajewski-Kukiel Jan	59	81	56	54	88	76	77	60	70	72	82	775
	Lorenz Józef	44	62	51	46	50	64	58	56	59	59	72	621

Uprawnionych do głosowania było 6.532 wyborców, głosowało 4.346 wyborców.

Wybrani i ustępujący radcy miejscy.

Wedle ostatecznego zestawienia, do Rady weszło po obecnych wyborach 48 nowo-wybranych radców. Powtórnie wybranych zostało 32, a po raz pierwszy wchodzi do Rady miejskiej 16 radców.

Skład nowej Rady.

1) Dr Bandrowski Ernest, 2) Batko Józef, 3) Bazes Gustaw Gerson, 4) Beringer Wandalin, 5) Bialik Józef, 6) ks. dr Caputa Józef, 7) Chwastek Jan, 8) Czubryt Piotr, 9) Czunko Adam, 10) dr Damski Wacław, 11) Daszyński Ignacy, 12) Dąbrowski Szymon, 13) dr Doboszyński Adam, 14) dr Domański Stanisław, 15) Drozdowski Stanisław, 16) Dudek Walenty, 17) Ehrenpreis Ignacy, 18) Epstein Tadeusz, 19) Federowicz Jan Kanty, 20) dr Fierich Franciszek Ksawery, 21) dr Frühling Rudolf, 22) Godzicki Jan, 23) Gramatyka Tomasz, 24) dr Gross Adolf, 25) Guzikowski Andrzej, 26) Halski Ludwik, 27) Hałatkiewicz Jan, 28) Heuman Herman, 29) Judkiewicz Jakób, 30) Kęsek Jan, 31) Klemensiewicz Edmund, 32) Konopiński Michał, 33) Kosobucki Piotr, 34) dr Kostanecki Kazimierz, 35) dr Krzetuski Karol, 36) dr Landau Ignacy, 37) dr Landau Rafał, 38) dr Lauer Ignacy, 39) dr Leo Juliusz, 40) Maciołowski Julian, 41) Maywalt Zygmunt, 42) dr Meisels Adolf, 43) Mendelsburg Zygmunt, 44) dr Merz Ludwik, 45) Meus Rajmund, 46) Miedniak August, 47) Mikucki Ksawery, 48) Misiorowski Tadeusz, 49) Mitasiński Józef, 50) dr Morawski Kazimierz Maryan, 51) dr Muczkowski Józef, 52) Muranyi Roman, 53) dr Nowak Julian, 54) Nowak Stanisław, 55) Ostrowski Józef, 56) Pająk Jan, 57) Peltz Jan, 58) Peroś Jan, 59) Porębski August, 60) Potuczek Wacław, 61) Rakisz Szczepan, 62) Romanowski Artur, 63) dr Rosenblatt Józef, 64) Sare Józef, 65) Schenker Samuel, 66) Schmelkes Mojżesz, 67) dr Schneider Ludwik, 68) Sołtysik Tomasz, 69) Siemek Zygmunt, 70) Schrager Zygmunt, 71) Srokowski Konstanty, 72) dr Starzewski Tadeusz, 73) Suski Wiktor, 74) Szarek Stanisław, 75) dr Szarski Henryk, 76) Szatkowski Henryk, 77) dr Tilles Samuel, 78) Turski Władysław, 79) dr Twaróg Feliks, 80) Wachtel Bernard, 81) Wajda Wincenty, 82) Wasserberg Norbert, 83) dr Wasung Władysław, 84) Wielgus Piotr, 85) Wilczyński Józef, 86) hr. Wodzicki Antoni, 87) dr Zoll Fryderyk (junior).

Ponownie wybrani zostali: dr Bandrowski Ernest, Batko Józef, Beringer Wandalin, Chwastek Jan, Daszyński Ignacy, Dąbrowski Szymon, dr Domański Stanisław, Ehrenpreis Ignacy, Federowicz Jan Kanty, Godzicki Jan, dr Gross Adolf, Hałatkiewicz Jan, Heuman Herman, Judkiewicz Jakób, Kęsek Jan, Klemensiewicz Edmund, dr Leo Juliusz, Maywalt Zygmunt, dr Meisels Adolf, Mendelsburg Zygmunt, dr Merz Ludwik, Miedniak August, Peroś Jan, Porębski August, Szarek Stanisław, dr Szarski Henryk, Turski Władysław, Wasserberg Norbert, dr Wasung Władysław, Wielgus Piotr.

Nowo wybrani zostali: dr Damski Wacław, Epstein Tadeusz, dr Frühling Rudolf (był już poprzednio radcą m.), Gramatyka Tomasz, Halski Ludwik, dr Kostanecki Kazimierz, dr Lauer Ignacy, Mitasiński Józef, dr Morawski Kazimierz Maryan, dr Muczkowski Józef (już zasiadał w Radzie m.), Ostrowski Witold, Potuczek Wacław, Rakisz Szczepan, Schechter Samuel, Schrager Zygmunt, Siemek Zygmunt, Srokowski Konstanty, dr Zoll Fryderyk (jun.).

Nie weszli do Rady miejskiej z dawnych 18 radców, t. j.: Bartoszewicz Kazimierz, Birnbaum Juda, prof. Bujwid Odo, Dębicki Klaudyusz, dr Drobner Józef, dr Federowicz Tadeusz, dr Gertler Julian, Iglicki Stefan, Jarra Marcin, Jawornicki Józef, dr Lustgarten Ludwik, Margulies Abraham, dr Ponikło Stanisław, Rittermann Joachim, dr Rowiński Stanisław, dr Starzewski Maryan, dr Ulanowski Bolesław i Wolny Jan.

KRONIKA.

Kraków, 22 maja.

Marszałek krajowy Niezabitowski przybędzie dzisiaj wieczorem o godzinie 9 m. 24 do Krakowa.

Z uniwersytetu. P. Jerzy Nadolski, rodem z Sannik w Królestwie Polskiem, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z teatru miejskiego. „Było świat zadziwić" (L' épate), komedya Alfreda Savoir'a i Andrzeja Picard'a (pierwszy z tych autorów jest, jak wiadomo, Polakiem, mieszkającym stale w Paryżu), komedya, którą znakomity artysta warszawski, Mieczysław Frenkiel wybrał na pierwszy swój występ i która będzie zarazem najbliższą premierą — jest doskonałą satyrą, wydziwiającą w dowcipny sposób karyerowiczostwo i snobizm. Całą galeryę takich typów, t. j. karyerowiczów, dorobkiewiczów i snobów u p. Boral — Borel na czele, którą to postać kreować będzie Mieczysław Frenkel, odtworzą artyści naszego teatru, panie: Czaplińska, Górska, Regieczówna, Wielandówna, Wasińska, Żółkowska, Modzelewska i Miłaszewska, i panowie: Jednowski, Mikułowicz, Żarski, Nowakowski Z., Stanisławski, Ruszkowski, Miarczyński, Dąbrowski, Kochanowicz, Szymborski i inni.

Opera i operetka lwowska w Krakowie. Z dniem 6 czerwca rozpoczyna gościnę w teatrze miejskim w Krakowie oczekiwana przez wszystkich opera i operetka lwowska. Repertuar w tym sezonie, oprócz kilku oper i operetek, granych z powodzeniem w ubiegłych sezonach, stanowić będą następujące nowości. I tak w dziale operowym usłyszymy „Damę pikową" z piękną muzyką Czajkowskiego. Tekst według słynnej powieści Puszkina. „Niziny", opera d'Alberta, z repertuaru wiedeńskiej nadwornej opery. Następnie „Otello" Verdi'ego, z występem Ireny Bohuss w partyi Desdemony. Wznowione będą „Norma" Belliniego i „Robert dyabeł" Mayerbera. Z operetek na pierwszy ogień „Polska krew" Oskara Nedbala, następnie „Figlarne żonki" Gabriela, „Księżniczka Małgorzatka" Reinhardta, „Książę Kazimirowicz" Ziehrera, „Prymas cyganów" Kalmana (kompozytora „Manewrów jesiennych"), „Wesoły małżonek" Eyslera (kompozytora „Wroga kobiet"), „Zuchwalec" Weinbergera. Oprócz wymienionych nowości wznowioną będzie jedna z najpiękniejszych operetek Offenbacha „Wielka Księżna Gerolstein". Pierwsze przedstawienie lwowskiego zespołu odbędzie się w sobotę dnia 6 czerwca, które wypełni „Polska krew" Oskara Nedbala. Operetka ta zdobyła sobie niepospolity sukces na wszystkich europejskich scenach, dzięki aktualnej i nader urozmaiconej treści, oraz melodyjnej muzyce o narodowych motywach. Operetkę, uposażoną w bogatą i barwną wystawę, urozmaica balet, złożony z mazura i oberka. Główne role odegrają pp.: Brzeska, Kasprowiczowa i Miłowska, oraz pp.: Kuligowski, Solnicki i Zaremba. W niedzielę dnia 7 czerwca po południu o godz. 3·30 po cenach dramatu „Halka", opera narodowa Stanisława Moniuszki z pp.: Józefą Zacharską, Adamem Doboszem i Adamem Okońskim w głównych partyach, wieczór zaś wypełni ulubiona operetka „Zuzia" z Heleną Słowską w roli tytułowej.

Z teatru ludowego. Muzykę do bajki fantastycznej Tadeusza Konczyńskiego „Panieńskie skały", których premierę zapowiedział teatr ludowy na czwartek przyszłego tygodnia, napisał prof. F. Słomkowski, kapelmistrz operetki lwowskiej. „Chór niezabudek" będzie śpiewał w ciągu akcyi cały szereg piosenek, pełnych liryzmu i wdzięku.

Na wieży Maryackiej rozpoczęto zakładać drabinkę aluminiową, która będzie stale przytwierdzona do hełmu wieży od strony Małego rynku. Drabinka będzie postawiona od wieńca wieżyczek koło dzwonu aż ponad koronę. W razie potrzeby naprawy górnej części wieży, nie potrzeba stawiać rusztowania, gdyż z drabinki tej dostęp do hełmu będzie dostateczny.

Festyn. W niedzielę dn. 24 b. m. odbędzie się w parku sportowym po Wystawie architektury festyn, połączony z loteryą fantową, na dochód ubogich, pozostających pod opieką Pań miłosierdzia Tow. św. Wincentego a Paulo.

Wycieczka do Niepołomic, zapowiedziana przez Eleuteryę na dnia 10 b. m., która nie odbyła się z powodu niepogody, odbędzie się z tym samym programem dnia 24, t. j. w niedzielę o godzinie 1 m. 30 po południu. Bilet tam i z powrotem 1 K 50 h. Wyjazd z pod placu Groble (statek „Wanda").

Krajowy Związek górniczy zaprasza członków Towarzystwa technicznego na odczyt st. radcy górnictwa p. E. Czerlunczakiewicza, który się odbędzie w sobotę 23 maja, o godz. 6 wiecz. w Collegium physicum (ul. św. Anny), p. t.: „Najnowsze teorye zapadania się powierzchni wskutek odbudowy pokładów węgla".

Dwaj z Czerniowiec. Oczywiście niema nic wspólnego pomiędzy nimi a „pięcioma z Frankfurtu", prócz właśnie tego dowolnego liczbowego zestawienia. A jednak ci „dwaj z Czerniowiec", to obiecujący młodzieńcy, i kto wie, czy nie wyszliby z nich także w przyszłości multimilionerzy, zwłaszcza, że uciekali do Ameryki, gdyby nie wstrzymała ich karyery policya. Na krakowskim dworcu zatrzymano mianowicie „dwóch z Czerniowiec", 19 letnich Mojżesza Menciela i Markusa Nimmhausera, odebrano im 420 koron, które sobie od kogoś „pożyczyli" w sposób mniej więcej gwałtowny" i z któremi chcieli rozpocząć „nowe życie" za oceanem. Pięknie zaczęta ich karyera zatrzymała się w ten sposób na czas jakiś w swoim rozwoju.

Krakowski Egipcyanin. Przesuwacz wagonów na dworcu krakowskim, 33 letni Tomasz Maciejewski, w dość niezwykły a pomysłowy sposób uzupełniał swoje niewystarczające dochody. Czynił to w ten sposób, że „ubierał" nieco ciężaru towarowym wozom kolejowym, zwłaszcza tym, które łatwiej dały się otworzyć, wyjmując z nich różne towary, które następnie bądź konsumował „in natura", bądź wymieniał na gotówkę ze znaczną zniżką wartości. Różnicy wielkiej między towarami nie robił, brał zarówno n. p. szampan i artykuły spożywcze, jak tkaniny lub cygara. Szczególną jednak predylekcyę okazywał do papierosów egipskich, które nie tylko palił, ale i kolekcyonował w znacznej liczbie. Te „egipskie" sympatye właśnie go zgubiły: wzbudziły podejrzenia, które pociągnęły za sobą rewizyę i u sympatycznego p. Tomasza znaleziono prócz opakowania po szampanie i t. p., aż 50 pudełek egipskich papierosów. Niezwykłego kolekcyonera zatrzymano w areszcie.

Samobójstwo żołnierza. Onegdajszej nocy w koszarach Rudolfa odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu szeregowiec 93 pułku piechoty. Jest to już czternaste z rzędu samobójstwo żołnierza w czasie ostatnich paru tygodni w Krakowie.

Kradzieże z włamaniem. W mieszkaniu dra Roszkowskiego przy ul. Bonerowskiej, jacyś włamywacze dokonali znaczniejszej kradzieży. Dostawszy się za pomocą podrobionego klucza, zabrali nieco biżuteryi, garderoby i t. d., razem rzeczy wartości przeszło 1000 kor. Zanim poszkodowany zgłosił się do dyrekcyi policyi, jednego ze złodziei już chwytano i odebrano mu część skradzionych przedmiotów. Za wspólnikami jego i pozostałemi rzeczami, śledzi policya, która już jest na ich tropie.

Do mieszkania p. Maryi Ptakowej przy ul. Garncarskiej, włamał się niejaki Edmund Śniegowski, false Stanisław Malec, zabrał rzeczy wartości 300 koron, oraz 50 koron gotówką i szczęśliwie już rozpoczął ucieczkę. Schwytano go jednak w drodze i skradzione rzeczy odebrano, tylko gotówka już gdzieś niepojętym sposobem znikła. Włamywacza-czarodzieja osadzono w aresztach.

Nieostrożność przyczyną zabójstwa. Wczoraj nad ranem przywieziono do szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie 51-letniego Szczepana Koźlaka ze Sułkowic z raną postrzałową w brzuchu. Koźlak postrzelony został przez swego sąsiada, który tak nieostrożnie manipulował rewolwerem, że ten wypalił, a kula ugodziła Koźlaka w brzuch, zadając mu bardzo ciężką ranę. W szpitalu przedsięwzięto natychmiast operacyę, mimo to jednak Koźlak dzisiaj rano zmarł, gdyż jelita w czterech miejscach były na wylot przestrzelone.

Z wystawy w parku sportowym. Na wystawę Związku artystów w parku sportowym nadesłali w dalszym ciągu: Henryk Uziembło obraz olejny p. t.: „Wschód księżyca" i Franciszek Rembertowski seryę pejzażów i kompozycyj. Wystawa otwarta jest od 10 rano do 6 po południu. Wstęp 60 hal.

Napad na leśniczego pod Bielanami. Wczoraj wieczorem w lesie na Bielanach napadli żołnierze obrony krajowej na leśniczego państwa Kossaków i zadali mu kilka pchnięć bagnetem w piersi. — Powodem napadu było upomnienie żołnierzy przez leśniczego, gdyż łamali gałęzie w lesie.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj wieczorem na stokach Wawelu koło Wisły przechodnie zauważyli leżącą nieprzytomną kobietę. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził, że kobieta zażyła większą dozę lyzolu. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. — Stan niedoszłej samobójczyni jest beznadziejny. Dotąd nie sprawdzono jej nazwiska.

Rada m. Podgórza odbędzie posiedzenie dnia 25 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące sprawy: odstąpienie placów pod budowę domu rękodzielniczego i domu robotniczego, wybór mężów zaufania do współdziałania w sprawach podatku dochodowego, subwencya na pomnik Kościuszki i t. d.

Z kraju.

Wieliczka, 22 maja. (Przedstawienie teatralne). Akademicki teatr artystyczny z Krakowa, zjeżdża do Wieliczki na gościnny występ. Przedstawienie odbędzie się w miejskiej sali teatralnej w sobotę 23 b. m. Początek o godzinie 6·45 wieczorem, punktualnie. Na program złożą się: „Parodye miłości" Gorczyńskiego, „Kajcio" Dobrzańskiego, „Lunatyk" Dorożyńskiego. Sympatyczna drużyna artystyczna dała się już poznać publiczności wielickiej w lutym r. b. bardzo udatnem przedstawieniem, niewątpliwie więc i na sobotnim spektaklu sala będzie wypełniona po brzegi.

Tarnów, 19 maja. (Towarzystwo spożywcze urzędników. — Ukonstytuowanie Rady miejskiej). Istniejące od trzech lat w mieście naszem Towarzystwo spożywcze urzędników i funkcyonaryuszów, otrzymało obecnie zupełnie nowy zarząd i weszło temsamem w nowe stadyum pomyślnego rozwoju. W lokalu przy pl. Katedralnym utrzymuje Towarzystwo to własny sklep, zaopatrzony w artykuły spożywcze tylko najprzedniejszej jakości,zaopatrując swych członków po cenach przystępnych, przez co staje się regulatorem cen w mieście. Dowodem, jak się Towarzystwo pomyślnie rozwija, jest osiągnięty w ubiegłym roku czysty zysk w kwocie 991 koron, który przysporzył członkom w liczbie 273 dywidendę w wysokości 5 procent.

Protesty wniesione przez opozycyę przeciw uzupełniającemu wyborowi dwóch radnych II koła zostały już przez namiestnictwo załatwione i niewątpliwie akta wkrótce do Tarnowa wrócą. Wobec tego spodziewać się należy, że jeszcze w bieżącym miesiącu nastąpi ukonstytuowanie nowej Rady.

Nowy Targ, dnia 16. (Burzliwe posiedzenie Rady powiatowej). Dziś odbyło się posiedzenie tutejszej Rady powiatowej pod przewodnictwem wicemarszałka, p. Aleksandra Lgockiego, który w zapytaniu do obecnego na posiedzeniu starosty, Grodzkiego, poruszył sprawę pp. dra A. Chramca i burmistrza Rajskiego. Mianowicie, w roku zeszłym wybrani zostali dr Chramiec marszałkiem, a p. Rajski wicemarszałkiem Rady powiatowej — dotychczas jednak starosta nie przedłożył wyboru obu tych panów do zatwierdzenia przełożonej swej władzy. Starosta, na zapytanie, odpowiedział, że sprawa zatwierdzenia tych członków nie będzie tak długo załatwioną, dopóki nie będzie załatwioną sprawa pow. Kasy oszczędności. Na zapytanie jednak, w jakim związku są obie te sprawy — starosta wyjaśnień bliższych odmówił. Na to wicemarszałek, p. Lgocki, zarządził odczytanie listu dra Chramca, w którym dr Chramiec prosi o urlop, ponieważ starosta uniemożliwia mu urzędowanie i wprost urządza na niego nagonkę. Dzieje się to od chwili, kiedy dr Chramiec stanął na czele organizującego się w powiecie Polskiego Stronnictwa ludowego.

Dalej przytacza dr Chramiec fakt, że starosta informował się w sposób nielojalny u sekretarza Rady powiatowej o sposób urzędowania marszałka.

Nad sprawą, poruszoną w liście dra Chramca, wywiązała się obszerna dyskusya, w której szereg mowców ostro krytykowało postępowanie starosty Grodzkiego.

Ostatecznie, po udzieleniu 3-miesięcznego urlopu marszałkowi dr. Chramcowi, Rada uchwaliła wysłać deputacyę do namiestnika z zażaleniem z powodu niezałatwionej dotąd przez starostwo nowotarskie sprawy zatwierdzenia wybranego prezesa, tudzież z powodu postępowania starostwa w sprawach powiatu.

Na posiedzeniu tem uchwalono także zaciągnąć pożyczkę w wysokości 40.000 koron dla komisyi klimatycznej w Zakopanem.

Pożar fabryki. Z Mszany Dolnej donoszą pod datą 22 b. m.: Dziś przed wieczorem wybuchł tu groźny pożar w fabryce konserw C. Warchanka, który dzięki natychmiastowej akcyi ratunkowej nie przybrał wielkich rozmiarów, lecz został ograniczony do oddziału suszarni i zapasów drzewnych. Na miejsce przybyła natychmiast z pomocą miejscowa straż pożarna, kolejowa i fabryki Aderów. Bawiący tu na ćwiczeniach 1 pułk piechoty dzielnie pomagał ak-

cyi, pod komendą nadporucznika Wierzejskiego, kapitanów Sames'a i Schmeissera. Szkoda ubezpieczona. Ogień powstał przypadkowo.

Pojedynek oficerów. Piszą nam z Przemyśla: W sobotę 17 b. m. odbył się w ujeżdżalni wojskowej przy ulicy Mickiewicza pojedynek na pałasze między porucznikiem P. z 10 pułku dział polnych, a kadetem rezerwowym tegoż pułku, słuchaczem praw z Czerniowiec p. O. Powodem pojedynku była sprzeczka na tle służbowem. — Porucznik odniósł ciężką ranę w pierś, a kadet lżejszą w prawy bok — poczem obu przewieziono do szpitala wojskowego.

Ważka, nie szarańcza. Czytamy w dziennikach lwowskich:

Niepotrzebny alarm wywołują korespondenci prowincyonalni, donosząc o rzekomem pojawieniu się w kraju naszym szarańczy, albowiem, jak się okazuje, nie jest to wcale szarańcza, budową podobna do pasikonika, lecz ważka. I w obrębie Lwowa pojawiła się ona także w wielkich masach. Okazy rzekomej szarańczy nie mają ani charakterystycznych tylnych nóg do skakania, ani nie mniej charakterystycznej budowy głowy, ani wielkiego odwłoka. Pierwszy lepszy atlas zoologiczny, lub encyklopedya wszelkie wątpliwości co do tego usunie.

Z Przemyśla pisze nasz korespondent: We wtorek rano koło godz. wpół do 9 przyleciała do Przemyśla z wiatrem północno-wschodnim wielka ilość ważki wodnej. Miliony tego owadu, należącego do dwu gatunków, z których jeden ma skrzydła modre, a drugi żółte, opadły, zwłaszcza w parku miejskim, na górze zamkowej i na polach i łąkach po za zamkiem położonych. Nadzwyczajna ilość ważek stoi prawdopodobnie w związku z zeszłym mokrym rokiem. Pojawienie się ważek ze względu, iż nie niszczą one plonów, nie przedstawia dla pól żadnego niebezpieczeństwa.

Zgon zacnego obywatela. Z Bogumina piszą nam: Zmarł w Boguminie — o czem już donosiliśmy — inspektor szkolny ś. p. Kożdoń. Czem dla ludności polskiej na Śląsku był zmarły, o tem świadczyły choćby łzy w oczach kilkunastotysięcznej rzeszy uczestników w dzisiejszym jego pogrzebie. Wyszedł on z ludu polskiego i ludowi temu wierności dochował na ciężkiem stanowisku nauczyciela, które piastował 38 lat, oraz na stanowisku inspektora dwóch powiatów szkolnych, zajmowanem do ostatnich chwil. Przy warsztacie pracy nabawił się ciężkiego zapalenia płuc. Przez kilka zaledwie dni borykał się z chorobą, aż w końcu ona nad nim tryumf odniosła.

Ś. p. Paweł Kożdoń urodził się w roku 1856 w Kojkowicach, wiosce, położonej opodal Cieszyna. Ukończył niemieckie seminaryum w Cieszynie w r. 1874. Pierwszą posadę nauczycielską objął w prywatnej wówczas szkole ludowej w Kocobędzu. Po sześciu latach pracy w tej szkole uzyskał posadę kierownika 3-klasowej wówczas szkoły w Boguminie-dworcu. Pod jego kierownictwem rozwinęła się szkoła na 6-klasową. Przed dwoma laty powołano go na stanowisko inspektora szkolnego dla powiatów szkolnych: frysztackiego i frydeckiego. Na tem stanowisku pracował z młodzieńczą, podziwienia godną energią. Był nieugiętym w dążeniu do celu. A jednym z tych celów było oczyszczenie szkolnictwa ludowego od utrakwizacyi i postawienia go na wysokości, odpowiadającej wymogom XX wieku. Ś. p. Kożdoń brał także żywy udział w ruchu narodowym i gdzie mógł, śpieszył z radą i czynem. Nad grobem przemówił starosta p. Bobowski mieszaniną niemiecko-polską, reprezentant nauczycielstwa powiatu frysztackiego i członek Rady szkolnej okręgowej, p. Jan Kotas, imieniem nauczycieli i dr W. Seidel imieniem ludności polskiej.

Kronika lwowska.

Powitanie marszałka krajowego. Ze Lwowa donoszą pod datą 20 b. m.: Wczoraj w południe przedstawiło się p. marszałkowi krajowemu, Stanisławowi Niezabitowskiemu, prezydyum miasta: prezydent p. Neumann i wiceprezydenci: dr Rutowski, dr Stahl i dr Schleicher. Prezydent miasta, p. Neuman. powitał nowego p. marszałka i życzył mu, by wszystkie jego zamysły na urzędzie marszałkowskim ziściły się dla dobra kraju i narodu i prosił o życzliwość i poparcie postulatów miejskich. P. marszałek krajowy podziękował w serdecznych słowach za powitanie, zaznaczył, iż uważa się za Lwowianina, oraz przyrzekł popierać interesy miasta. Również prezydyum lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej przedstawiło się JE. Panu marszałkowi krajowemu. Prezydent Izby, p Horowitz, prosił o poparcie usiłowań Izby w kierunku podniesienia stosunków ekonomicznych w kraju. P. marszałek odpowiedział, że położenie gospodarcze jest mu bardzo dobrze znane i zapewnił o swej życzliwości dla ekonomicznych potrzeb kraju i pracy Izby na tem polu.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu, Edward Bugno, powrócił z Wiednia do Lwowa i przyjmuje, jak zwykle, we środy i soboty.

Rehabilitacya. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej prezydent Neumann zawiadomił, że po śmierci ś. p. Kleczyńskiego, sekretarza magistratu, zbadano stan jego kasy podręcznej i stwierdzono jedynie brak 451 kor. 04 hal., które zmarły pobrał, jako zaliczkę za redagowanie „Dziennika Lwowskiego". Ponieważ następcy jego zgodzili się, że przez jakiś czas nie będą pobierali honoraryum za redakcyę, miasto nie ponosi żadnej szkody. Wszelkie zatem pogłoski — mówił prezydent — o defraudacyi, idącej w dziesiątki tysięcy, są bezpodstawne.

Konkurs. Lwowski chór techniczny z okazyi 10-letniego jubileuszu ogłasza konkurs na utwór chóralny męski a capella, oryginalny, dotychczas nigdzie nie śpiewany, ani drukiem wydany, dowolnej wielkości i o tekście polskim. Pierwsza nagroda wynosi 200 K, druga 100 K. Utwory zaopatrzone godłem w zamkniętej kopercie nadsyłać należy do dnia 31 sierpnia 1914 pod adresem: „Chór techniczny, Lwów, politechnika"

Z dzielnic polskich.

Z Warszawy. (Katastrofa budowlana. — Pożar tartaku). We środę około godz. 4 po południu, na Woli, wydarzyła się katastrofa budowlana, która pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach. Pracujący przy kopaniu pod dom fundamentów dwaj robotnicy, Stanisław Bucholtz i Stanisław Szopa, zostali przez podkopany mur przywaleni. Bucholtz został zabity na miejscu, Szopa zaś odniósł ciężkie obrażenia i złamanie nóg. Bucholtz osierocił żonę i sześcioro dzieci

We środę w południe — prawdopodobnie wskutek zaprószenia — powstał groźny pożar w zabudowaniach tartaku miejskiego, przy ul. Dobrej l. 34. Ogień przedostał się również do sąsiedniego ambulatoryum miejskiego magazynów eksploatacyi wodociągu i zagrażał miejskiej fabryce betonów. Mimo energicznej akcyi ratunkowej, spłonęły budynki tartaku doszczętnie. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy koron.

„Quo vadis", oratoryum Feliksa Nowowiejskiego, wykonano przed niedawnym czasem z wielkiem powodzeniem w Poznaniu. Nietylko prasa polska, ale nawet szowinistyczne pisma niemieckie oceniają dzieło i wykonanie w sposób rzeczowy i nie szczędzą entuzyastycznych pochwał. O muzycznej kulturze Poznania świadczy pochlebnie fakt, że polskie Towarzystwo wokalne „Lutnia", podjęło się wykonania tak trudnego dzieła. Kierownictwo całości spoczęło w doświadczonych rękach ks. Gieburowskiego. Partyę Lygii odśpiewała artystycznie p. Hendrichówna, zaś partyę Piotra prof. Ludwig. Artystów naszych przyjmowano owacyjnie.

Ze świata.

Paderewski nabywa dobra w Brazylii. Z Warszawy telegrafują nam: Disiejszy „Kuryer Poranny" donosi, że Ignacy Paderewski nabył olbrzymie obszary ziemi w Brazylii. Transakcya ta dokonana została przy udziale pełnomocnika Paderewskiego, Tad. Jentysa, którego Paderewski specyalnie w tym celu wezwał do Ameryki.

Po edynkomania. Z Budapesztu donoszą: Poseł Polonyi wyzwał na pojedynek sekundantów Rakowszkiego i Tiszy, z ostatniego ich pojedynku, oraz komendanta korpusu Tersztyańskiego, którzy orzekli, że Tisza nie powinien był żądać od Polonyi'ego satysfakcyi.

Wypadek lotnika. Z Moskwy telegrafują: Podczas lotu, spadł z wysokości 20 metrów lotnik Włyński z mechanikiem. Mechanik zginął, lotnik ma obie nogi połamane.

Wielki pożar. Z Petersburga telegrafują: W warsztatach fabryki putiłowskiej wybuchł — jak się zdaje — wskutek nieostrożności, pożar, który zniszczył także dwa inne warsztaty z sporządzanemi tam częściami potrzebnemi do budowy okrętów. — Szkoda wynosi około 200.000 rubli.

Wyratowanie rozbitków. Z Galweston telegrafują: Na wezwanie za pomocą telegrafu bez drutu o pomoc, przybył okręt wojenny i wyratował około stu rozbitków, pasażerów okrętu „Atlantic", którzy płynęli z Galweston, gdzie poprzednio się schronili, do Tampico, z powrotem do tamtejszych pól naftowych.

Z armii. Dr Fryderyk Meliński, lekarz pułkowy przy I. p. artyleryi w Krakowie, przeniesiony został do Wiednia do komendy uzupełniającej 4 p. p.

Zmarli:

Władysław Martynowicz, artysta dram. teatru miejskiego we Lwowie — zmarł w 26 r. życia. S. p. Martynowicz, jeden z najmłodszych aktorów lwowskich, należał do sił utalentowanych i obiecujących.

Błąd druku. W poprzednim numerze „Nowej Reformy" w artykule p. t.: „Wyniki wyborów" przez pomyłkę druku podano, że dr Tomasik otrzymał 913 głosów. Miało być **319 głosów.**

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 21 maja termometr doszedł od + 8·3 do + 19·6 C.; barometr podnosił się.

Dnia 22 maja o godzinie 7 rano stan barometru 751·0 mm., termometru + 15·0 C.; cisza.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Piątek: Teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Piątek: „Drużba".

Repertuar teatru lwowskiego.

Sobota: po południu: „Straszny dwór", wieczorem: „Polska krew".

Zjazd nauczycieli szkół średnich.

W Krakowie obraduje zjazd delegatów austryackich towarzystw nauczycieli szkół średnich. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie delegatów dla wzajemnego poznania się w lokalu Hawełki, a dziś, w piątek, rozpoczęły się obrady rw sali Tow. technicznego. Pierwszy zabrał gło prezes związku, prof. Dr Janelli, witając przybyłych z całego państwa delegatów, poczem mowy powitalne wygłosili: poseł Dr Bandrowski, imieniem miasta, krajowy inspektor szkół, radca Stanisław Rzepiński, imieniem krajowej Rady szkolnej, Dr Zmarc, imieniem Słowieńców i Chorwatów, prof. Vasa, imieniem Czechów, prof. Mendl, imieniem Niemców, prof. Artymowicz, imieniem Rusinów i prof. Rabener, imieniem Rumunów.

Następnie odczytano depeszę prezydenta Rady szkolnej krajowej, p. Dembowskiego, z życzeniem powodzenia obradom i usprawiedliwieniem, że z powodu przeszkody przybyć nie może.

Po powitalnych mowach przystąpiono do porządku dziennego. Imieniem wydziału wykonawczego związku zdał prezes dr Janelli sprawozdanie ze stanu sprawy pragmatyki nauczycielskiej, a prof. dr Weiner postawił wniosek, aby prezydyum związku dołożyło starań, aby nauczycielstwo szkół średnich, a w szczególności suplenci, o ile możności, jak najprędzej otrzymali finansowe korzyści pragmatyki bez względu na to, czy pragmatyka wejdzie w życie, czy nie. Z kolei obradowano nad zmianą statutu, do którego wprowadzono kilka nowych przepisów co do reprezentacyi towarzystw nauczycielskich w państwowym związku.

Dziś po południu zwiedzali delegaci miasto, a wieczorem będą na bankiecie, wydanym dla nich przez tutejsze Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, w salach Hawełki na I p.

Defraudacya na poczcie krakowskiej.

Szanse wykrycia miejsca pobytu Wilczka, ewentualnie schwytania go, zmniejszają się coraz bardziej. Literalnie wszelki ślad jego ucieczki zaginął. Zupełnie niewiadomo, w jakim kierunku mógł uciec. Nawet wiadomość, o której już pisaliśmy, z Hamburga, że przytrzymano tam jakiegoś mężczyznę, przypominającego Wilczka, okazała się, jak dotąd, bezwartościową. Na żądanie tamtejszej policyi policya krakowska posłała do Hamburga fotografię Wilczka, nie nadeszła jednak na to stamtąd żadna odpowiedź, co zdaje się wskazywać, że trop był mylny. Wilczek albo tak dobrze ukrył się gdzie w pobliżu, albo tak dobrze uciekł gdzieś dalej, ewentualnie znakomicie przebrany i ucharakteryzowany, że nadzieję schwytania go mają coraz mniejszą, zarówno sfery pocztowe, jak policyjne.

Natomiast mnożą się wskazówki, że Wilczek już od dłuższego czasu żył stanowczo nad stan, t. j. ponad swoją pensyę. Utrzymywał on, jak się teraz okazuje, prócz mieszkania w Woli Duchackiej, jeszcze dwa mieszkania w Krakowie, w których prowadził „drugie życie", bawiąc się wesoło. (Notabene, w jednem z tych mieszkań, na ul. Pańskiej, znaleziono na stole rozłożoną mapę środkowej Europy, na której wykreślona była i opatrzona notatkami linia z Krakowa na południe. Czy to jest finta Wilczka, czy ślad, zdradzający jego prawdziwe zamiary — orzec oczywiście trudno). Posiadanie tych trzech mieszkań budzi przypuszczenie, że Wilczek już od dłuższego czasu popełniał defraudacye, tylko mniejsze, które uwieńczył niejako ostatnią wielką kradzieżą, poczem zbiegł, syt grosza i „chwały".

W tym kierunku prowadzone są też obecnie dochodzenia przez władze pocztowe. W związku z tem pozostaje pogłoska, że bytność w Krakowie prezydenta poczt galicyjskich Wopaterni'ego ze Lwowa, ma łączność z zamierzoną przez dyrekcyę reorganizacyę oddziału pieniężnego i przesyłek pieniężnych poczty krakowskiej. Możliwość takich defraudacyj przez Wilczka wskazuje też istotnie na konieczność pewnych reform.

Zamach na posła Stapińskiego.

(Telefonem.)

Tarnów, 22 maja.

W Kielanowicach, pod Tuchowem, odbyć się miało zgromadzenie, zapowiedziane przez ludowców, na które przyjechał także pos. Stapiński. Tymczasem włościanie, wrogo dla niego usposobieni, urządzili formalną na niego zasadzkę. **Stapiński został bardzo dotkliwie obity,** a nie sprawdzone dotychczas wieści opowiadają, jakoby chłopi chcieli Stapińskiego **utopić w rzece Białej lub powiesić na górze.** Stapiński z wielkim trudem wyzwolił się z rąk sfanatyzowanego tłumu i uratował życie, chroniąc się na dworcu kolejowym w Tuchowie.

Wiedeń, 22 maja.

Zajścia w Kielanowicach przedstawiają „Poln. Nachrichten" wedle informacyj posła Stapińskiego, — w sposób następujący:

Stapiński udał się wczoraj na zgromadzenie ludowców, zwołane do Kielanowic pod Tuchowem, gdzie na niego urządzono napad **i krwawo pobito.** Poseł Stapiński twierdzi, że zamach ten zaaranżowany był przez klerykałów.

Przybywszy na zgromadzenie, zastał Stapiński salę przepełnioną pijanym tłumem, pod wodzą ks. Paryły, wydawcy „Ludu Katolickiego" i ks. Jarońskiego. Pijany tłum, który wedle opowiadania posła Stapińskiego, składał się ze służby obszarów dworskich i dóbr kościelnych, rzucił się na Stapińskiego, **i krwawo go pobił,** w obecności komisarza rządowego i żandarmów.

Następnie **wywleczono Stapińskiego za wieś na pola, aby zlynchować.** Na moście na rzece Białej w Tuchowie, **chciano go wrzucić do rzeki.** Inni jednak byli zdania, aby go raczej zaprowadzić na wzgórze, zwane Kalwaryą, i **tam go powiesić.**

Kilku mieszkańców Tuchowa, którzy nadeszli na tę scenę, **wyratowało Stapińskiego z tej strasznej dla niego sytuacyi** i wydobyło z rąk tłumu. Zaprowadzono go następnie na stacyę Tuchów, gdzie go owacyjnie powitano.

Zwolennicy Stapińskiego oświadczają, że już od kilku dni zauważono agitacyę stronników ks. Paryły pod hasłem—„zabić Stapińskiego. Stapiński jest zdania, że zamach ten był z góry uplanowany.

O samorząd w Królestwie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 22 maja.

(WAT). W kołach zbliżonych do Rady państwa oświadczają, że obrady nad projektem samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego w Radzie państwa, prawdopodobnie zostaną odroczone aż do chwili, gdy Goremykinowi, w myśl otrzymanych z Liwadyi wskazówek, uda się skłonić prawicę Rady państwa do ustępstw na rzecz języka polskiego.

Narady w Liwadyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 22 maja.

(WAT). Przybyli tu z Liwadyi wysocy dygnitarze państwowi, którzy brali udział w ostatnich naradach ministeryalnych, które się odbyły pod przewodnictwem cara. Oświadczyli oni przedstawicielom prasy, że w naradach brali udział wszyscy ministrowie, z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych Makłakowa. Na naradach poruszono kwestyę polityki wewnętrznej Makłakowa. Niezadowolenie to ogarnia nawet sfery umiarkowane, a opozycya wyzyskuje je do celów agitacyjnych. Agitacya zaczyna być groźna dla rządu. Dalej podkreślono niezadowolenie Dumy z działalności ministra oświaty Kassa.

Członkowie tych narad uznali za konieczne poczynić pewne kroki, celem zbliżenia rządu do umiarkowanych frakcyj Dumy. Uznano też za konieczne, aby przedstawiciele rządu trzymali się zasad, wyrażonych w reskrypcie, wystosowanym na ręce prezydenta skarbu Barka.

Wszyscy ministrowie byli pewni, że minister spraw wewnętrznych Makłakow poda się po tych obradach do dymisyi. Decyzya ta w ostatniej jednak chwili została cofniętą, a to pod wpływem jakiejś depeszy, wysłanej przez redaktora „Graždanina", ks. Meszczerskiego do Liwadyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 22 maja.

Zjazd urzędników prywatnych.

Lwów. Dzisiaj rozpoczęły się tu obrady zjazdu delegatów Tow. wzaj. ub. urzędników prywatnych. Obrady zagaił Paweł ks. Sapieha przedstawiając rozwój towarzystwa w r. u. na który ogólna klęska nie wpłynęła ujemnie.

Z porządku dziennego poseł Adam przedłożył sprawozdanie dyrekcyi i rady nadzorczej, a p. Kowalski sprawozdanie komisyi rewizyjnej, nad któremi wywiązała się obszerna dyskusya.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza wydano wczoraj wieczór następujący biuletyn: Ogólny stan od wczoraj niezmieniony. Cesarz przepędził godzinę w małej galeryi przy otwartem oknie.

Echa procesu Svihy.

Praga. „Prager Tageblatt" donosi: Śledztwo przeciwko komisarzowi policyi tutejszej, drowi Klimie, obwinionemu o nadużycie władzy urzędowej przez nakłanianie urzędnika pocztowego do przedkładania policyi listów niemieckiej Rady narodowej, utknęło z tego powodu, że poseł dr Stribrny nie chce wymienić nazwiska owego urzędnika pocztowego. Prokuratorya zarządziła w sprawie dra Klimy przesłuchanie posłów Klofacza i Stribrnego, których wezwano, ażeby podali nazwisko urzędnika pocztowego nakłaniego przez Klimę do zatrzymywania listów niemieckiej Rady narodowej. Śledztwo stwierdziło później, że nazwisko to zna jedynie p. Stribrny, który też został wezwany, ażeby je wymienił. P. Stribrny odmówił, powołując się na paragraf 153 procedury karnej, wedle którego świadek może odmówić zeznań, które mogłyby spowodować dla niego stratę majątkową, lub poniżenie moralne.

Deputacya bośniacka w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj odbyła się konferencya między ministrem Bilińskim, obu prezydentami ministrów a deputacyą bośniacką. We wszystkich sprawach politycznych i finansowych spotkała się deputacya z życzliwem przyjęciem u wszystkich ministrów.

Śledztwo w Durazzo.

Durazzo. Na doniesienie, że Essad wynajął czterech ludzi, którzy 19 maja mieli wykonać zamach na księcia, tych ludzi uzbroił w bomby i wysłał do Durazza, z rozporządzenia holenderskiego komendanta Fluysa przeprowadzono śledztwo. Wysłano patrol do majątku Essada do Szijak. Śledztwo doprowadziło do aresztowania kilku podejrzanych osób i konfiskaty amunicyi. Dochodzenie przeciw kilku współwinnym z Essadem o zdradę stanu toczy się dalej. Nastąpiły dalsze aresztowania.

Przejście na islam.

Konstantynopol. Były poseł turecki w Cetynii, Alfred Rusten bey Biliński, który zamianowany został ambasadorem tureckim w Waszyngtonie, wedle doniesień tureckich, przeszedł na islam.

O wzmocnienie floty czarnomorskiej.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Minister marynarki wniósł w Dumie tajne przedłożenie w sprawie przyznania sto milionów rubli dla wzmocnienia floty czarnomorskiej.

Zjazd w Constanzy.

Petersburg. Dnia 14 czerwca odbędzie się w Constanzy zjazd cara z królem rumuńskim. Również w najbliższym czasie wyjechać ma do Rumunii specyalna delegacya rosyjska, złożona z wysokich dygnitarzy państwowych.

Homerule.

Londyn. W Izbie gmin wniosek Robertsa Cecila o odroczenie III. czytania homerulebilu odrzucono 286 głos. przeciw 176. Miała się odbyć dyskusya i zabrać miał głos unionista Campbel. Kiedy ten jednak powstał z miejsca, cała opozycya poczęła wołać: Odroczyć. W końcu posiedzenie, wśród wielkiego wzburzenia i żywych okrzyków opozycyi, z powodu panującej wrzawy, odroczono.

Churchill w Kielu.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że minister marynarki angielskiej Churchill udaje się niebawem na wielkie niemieckie regaty do Kielu. Wizycie tej przypisują wielkie znaczenie polityczne, gdyż Churchill spotka się tam z cesarzem Wilhelmem, z kanclerzem Bethmannem-Hollwegiem i innemi wybitnemi osobistościami.

„Daily Mail" dodaje, że wizyta Churchilla w Kielu zapewne nie będzie się podobać politykom francuskim, ale kto zna czułostkowość francuskiej dyplomacyi na punkcie wojska i marynarki, a zwłaszcza na punkcie zbliżenia niemiecko-angielskiego, ten zrozumie, że we Francyi muszą złem okiem patrzeć na tę wizytę.

Demonstracya sufrażystek.

Londyn. Wczoraj odbyła się tu zapowiedziana wielka demonstracya sufrażystek przed pałacem królewskim, do którego sufrażystki chciały wtargnąć — aby wręczyć królowi petycyę za prawem głosowania dla kobiet i przeciw sztucznemu odżywianiu sufrażystek w więzieniach. Mnóstwo policyi konnej i pieszej zastąpiło drogę sufrażystkom, któremi dowodziła Pankhurstowa. Przyszło do burzliwych scen. Sufrażystki z parasolkami i różnemi narzędziami, które ze sobą przyniosły, rzuciły się na policyantów, bijąc ich i konie. Przyszło do ogólnej bójki. Wiele sufrażystek zostało zranionych. Policyanci bili sufrażystki kijami i pięściami. Sufrażystki walczyły parasolkami i maczugami indyjskiemi. W końcu sufrażystki rozproszono.

Po zamknięciu kroniki.

„Rewizor z Łodzi". Swego rodzaju Chlestakowa, blagierskiej figury, znanej z „Rewizora z Petersburga", aresztowano wczoraj na stacyi krakowskiej. Jest to niejaki Wilhelm Lache, były funkcyonaryusz kolejowy z Łodzi. Znalazł się on w przykrem położeniu, t. j. bez gotówki, tem przykrzejszem, że był w podróży, ale poradził sobie w sposób dość pomysłowy. — Nawiązawszy mianowicie w wagonie rozmowę z jednym ze swoich współtowarzyszów podróży, niejakim Tomaszem Komalczykiem, dowiedział się, że jest to niefortunny wychodźca, którego wrócono z granicy dla braku dokumentów. Nasz „rewizor" w lot zoryentował się w sytuacyi i postanowił ją wyzyskać. Przedstawił się zatem Komalczykowi za grubą i wpływową figurę i obiecał mu swoją „protekcyę"; oczywiście nie bezinteresowną: pobrał więc Lache od Komalczyka 50 koron za „wyrobienie" dokumentów potrzebnych, prócz tego 10 koron „na stemple", następnie fotografował biednego Komalczyka, oczywiście na jego koszt, wszystko to dla „ułatwienia" mu emigracyi. Sprawa się jednak wydała i policya aresztowała Lachego.

Koniak i włamywacze. Stosunki na ulicach Krakowa zaczynają się stawać niebezpieczne. Wczoraj po południu w ulicy Szewskiej, a więc arteryi bardzo ruchliwej, dokonano włamania do Baru amerykańskiego, mieszczącego się w domu pod L. 2 (własność p. Nuzikowskiego). Zuchwali włamywacze wyłamali zamek, zepsuli drzwi, wtargnęli do środka i zabrali trochę towaru, przeważnie flaszki z koniakiem. Ta ostatnia właśnie okoliczność daje do myślenia i tłomaczy poniekąd zuchwalstwo włamywaczy. Przypuszczać bowiem należy, że skosztowali oni już poprzednio koniaku i uznali jego smak za dobry, co ich zachęciło, a zarazem ośmieliło do rabunku w biały dzień w śródmieściu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Róża Semmlówna
Bernard Löffelholz
zaręczeni w maju 1914.
Tarnów. Brzesko.

Wiadomości handlowe.

Wiedeń, 22 maja. (Giełda poranna).

Marki 117·66. Renta majowa 81·50. Renta koronowa węgierska 80·50. Akcye austr. zakł. kred. 606·—. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 330·—. Akcye Unionbanku 576·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 490·—. Akcye kolei państwowych 691·—. Lombardy 97·—. Akcye fabryki broni —.— Akcye tytoniowe 430·50. Alpiny 804·50. Rima-Muranyi 629·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2522. Losy tureckie 220·—. Ruble 252·50. Skoda 738·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Kandydat IV kursu sem. naucz., władający biegle językiem polskim i niemieckim, przyjmie zaraz jakiekolwiek zajęcie na cały dzień. **J. Kotas**, Kraków, Felicyanek 7, I p. 4195 1 3

Mieszkania letniego

o 1 lub 2 pokojach z kuchnią, poszukują na wakacye **M. R.**, Kraków, ul. Długa 74, I, front. 4230

Ognie sztuczne salonowe!

Już wyszedł nowy cennik dla odsprzedających — wysyłka odwrotnie. **M. Mądrzykowski, Kraków-Przegorzały.** 4226 1 0

Starsza pani

poszukuje w pobliżu kawiarni Bizanca pokoju bez mebli, na parterze lub I piętrze. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje pod **B. 1.** Administracya „N. Reformy". 4224

Do wynajęcia

od 1 lipca 4 pokoje, 2 przedp., kuchnia, łazienka, 2 klozety, oświetlenie elektryczne, przy ul. Szewskiej 15. — Wiadomość na dole w handlu P. Anisa. 4225 1 3

Skrzypek

przyjmie od 1 czerwca miejsce w kinoteatrze pod nadzwyczaj przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **L. 3008 poste rest. Kraków** do 26 b. m. 4227 1 2

Do wynajęcia

na lipiec, sierpień, ewent. wrzesień, 3 pokoje umebl., z przedpokojem, łazienką, z kuchnią lub bez. Elektr. Zgłoszenia list. pod **M. M. 120** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4228 1 3

Na kompoty

Owoce suszone

Morele, Gruszki, Śliwki, Jabłka, Wiśnie

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

Za jakość ręczy się. 3395 15 0

Młody

zdolny **pomocnik i ekspedyentka** z działu galanteryjnego lub bławatnego, reflektujący na stałą i dobrą posadę, poszukiwani. Oferty: Linoleum i Cerata, Kraków, Rynek 10. 4207 1 2

Pensyonowany urzędnik

sądowy, kancelaryjny, lat 46, poszukuje posady u adwokata, notaryusza, w banku, lub w jakiem biurze. — Zgłoszenia: **A. M. 10** poste rest. **Tarnów.** 4233

Pokoje

do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Ul. Sobieskiego 16 C, II piętro. 2888 10 0

Kilka dzieł ilustrowanych

stare monety srebrne, kandelabry, zegar antyk. oraz trochę cennych drobiazgów i obrazów do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Floryańska 55, III p., od 12—1 i od 4—5. 3886

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie

przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki** do rozsprzedaży dzieł na raty. 163 18 0

Od 4 koron

Suknie damskie

od 1 korony

Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: Ulica Karmelicka 7, II piętro, kamienica w podwórzu. 2930 10 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowane marką ochronną.

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 12 flakonów K 9·60, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 21 19 0

Do wynajęcia zaraz

WILLA

z dużym ogrodem, o ośmiu pokojach, z przynależyt. i z zabudowaniami gospod., 2 klm. od stacyi kol. Słotwina—Brzesko. — Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd browaru w Okocimie.** 4232 1 3

Skład fortepianów i pianin

pod firmą

Zygmunt Raba w Krakowie

ulica św. Jana L. 13,

sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 252 37 0

Zarząd dóbr Germakówka

w powiecie borszczowskim, poczta loco, poszukuje **Rządcy agronomicznego** z fachowem akademickiem wykształceniem, z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach, na obszarze 2000 morgów z pługiem parowym. Posada na bardzo korzystnych warunkach do objęcia zaraz. Nieuwzględnione podania zaopatrzone odpisami świadectw, pozostaną bez odpowiedzi. 4109 5 6

Do sprzedania

dom parterowy (murowany, kilkanaście ubikacyj z werandą, w bardzo ładnem położeniu), wraz z wielkim **ogrodem** warzywno-owoc. (15 minut drogi z Rynku gł.). — Zgłoszenia przyjmuje **p. Rozalia Krasuska, Kraków, ul. Jagiellońska 9,** w podworcu. 3941 9 10

Ukończony słuchacz filoz.

z egzaminem rząd. z gimnastyki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Praca 914"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3900 3 0

Masło naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 koron opłatnie, **Jan Barnaś, Szepes-Ófalu** (Węgry). 3958 8 20

Lekcye i konwersacye

jęz. francus. i niem. udziela się pod przystępnemi warunkami. Ulica Sobieskiego 16 C, II piętro. 2889 11 0

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten, otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie

piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, **— świeżość i delikatność. —**

Cena 4 K. 3491 4 0

JAN IHNATOWICZ

Kraków, Sukiennice 20. Lwów, Sykstuska 25.

Firm. 1617/13. 4234 1 3
Stow. IV 67.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Jaworzno. Brzmienie firmy: Bank komercyalny, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Jaworznie. — Commerzial-Bank, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Jaworzno.

Walne Zgromadzenie z dnia 4 maja 1913 uchwaliło rozwiązanie i likwidacyę Stowarzyszenia.

Likwidatorem ustanowiono Egona Nyiry, urzędnika bankowego z Bielska, który firmę podpisywać będzie także w ten sposób, że pod niemieckiem jej brzmieniem z dodatkiem „in Liquidation" podpisze swe nazwisko.

Zarazem wzywa się wierzycieli, by się do Towarzystwa zgłosili.

Data wpisu 28 sierpnia 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. III. Kraków, dnia 27 sierpnia 1913.

Seminarzystka ukończona, poszukuje posady do towarzystwa. Może także dzieci przygotowywać do szkoły. Zgodzi się na wyjazd. „Praca" poste restante **Nowy Sącz.** 4052 2 2

Księgarnia

w Krakowie, w głównej ulicy, bardzo tanio zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia: „Księgarnia" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu. 4168 3 4

Apteka

w mieście obwodowem do sprzedania, względnie do wydzierżawienia zaraz. — Zgłoszenia do końca maja pod „Okazicielowi losu węgierskiego czerwonego krzyża Serya 5780 Nr 98 poste restante Nowy Sącz. 4161 2 3

Dom eksportowy Feit w Birczy

rozsyła tłuste, smaczne, gwarantowane masło naturalne w 5-kg. paczkach za 10 K, franco za zaliczką. 4062 6 14

55.000 K

do ulokowania częściowo lub w całości na drugą hipotekę realności w Krakowie. Wiadomość w biurze notaryusza Klemensiewicza, ulica św. Anny 5. 4134 3 6

Interes

bardzo dobrze prosperujący, od kilkunastu lat istniejący, z wyrobioną doborową klientelą, jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Nadaje się szczególniej dla inteligentnej kobiety. — Zgłoszenia listowne pod „Dobry interes" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4135 2 3

Gorzelnik-agronom, w obydwóch zawodach wykształcony, posiadający świadectwa długoletniej praktyki i polecenia, żonaty, poszukuje posady, „Gorzelnik", Pysznica koło Niska. 4122 3 3

Miód pszczelny

pod gwarancyą naturalny, podolski, kuracyjny i deserowy, blaszanka 5 kg. po 8·30 K. Najprzedniejszy lipcowy po 8·70 K, wysyła za zaliczką Szymon Ganga, Husiatyn. 4123 4 5

Maszynista

posiadający praktykę w dziale elektryczności, potrzebny na stałe do fabryki czekolady **A. Piaseckiego w Krakowie.** — Zgłoszenia osobiste w godzinach 1—2 w południe w kantorze fabryki, przy ul. Szlak 26. 4124 3 3

Bardzo zdolny, inteligentny młody kupiec z kapitałem

10.000 koron

znający dobrze tutejsze stosunki, szuka wspólnika, mającego dobrze rozwinięty rentowny interes, najlepiej dom dobrych zastępstw. Chce naturalnie pracować czynnie, aby interes powiększyć i do wielkiej rentowności doprowadzić. Zgłoszenia pod **Z. Z. 3868** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3868 4 0

Poszukuję starszego

służącego

na stół, tylko z dobremi poleceniami. — Warunki podać: Dwór „Kliszów, p. Gawłuszowice". 4156 3 6

Do sprzedania!

kasa ogniotrwała Nr 2, sypialnia, kredensy, całe urządzenie kuchni, szafy, łóżka, umywalnie, konsole, lustra, garniturki mebli, kanapy, otomany, łóżka składane z materacami, biurka, pulty i różne meble używane, lecz w dobrym stanie. — Najtaniej sprzedaje chrześcijański magazyn, Kraków, ul. Kopernika 13. 4149 2 5

Krynica-Zdrój. Pensyonat Urszula-Stefania

pierwszorzędny, pokoje słoneczne, kuchnia hygieniczna, ceny najumiarkowańsze. Dembiński. 4128 2 10

Zdolnego

pomocnika fryzyerskiego przyjmie zakład fryzyerski Piotra Łabużka, Kraków, Szewska 4. 4172 3 3

We Willi Wanda

Zakopane, ul. Zamoyskiego

do wynajęcia na sezon letni całe mieszkania lub oddzielne pokoje, ewentualnie z kuchnią. Informacyj udzieli Dr Nowotny, Nowy Targ. 4204 2 3

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Pozyskane współpracownictwo wybitnej siły. Przyjmuje się wpisy na następujące kursa:

1) **do egzaminu histor.:** repetytoryjny na lipiec i zwyczajny na październik;
2) **do egzaminu sądowego:** 3-miesięczny repetytoryjny — zwyczajny na październik i później.

Osobne lekcye na żądanie. Własne repetytorya. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. — W ostatnich czasach złożyło uczęszczających na kursa egzamin histor. — siedmiu PP., egzamin sądowy i ryg. — czterech PP. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje od 3—5. 3921 3 4

Kazimierz Kucharczyk, Kraków, ul. Garncarska 2.

Znalezione pieniądze

jeśli swoje, niedające się użyć **sztuczne zęby** nie wyrzuca się, lecz sprzeda w **Hotelu Royal, pokój Nr 15.** Za ząb płacę do 2 K. Zakupywać będę tylko w piątek 22 b. m., w sobotę 23 b. m. i w niedzielę 24 b. m. między godziną 8 rano a 9 wieczór. 4200 2 2

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 2821 6 10



Wystarczy umyć się raz

aby się o tem przekonać, że cenionego od 25 lat

Doeringa mydło ze sową

co do dobroci i skutku, wywieranego na skórę, nie może prześcignąć a nawet nie może mu dorównać żadne mydło, chociażby było najdroższe i szczyciło się nie wiedzieć jakiemi dodatkami. Także z zapachem **róży, fiołków lub bzu,** za cenę **60 hal.** wszędzie do nabycia. 4175 1 2

Koestlin'a
Sire-Sire Keksy
najlepsze herbatniki

536 27 0

2 osoby z inteligencyi, chcą się stołować w domu prywatnym w dzielnicy Lubicz. Zgłoszenia tylko listowne pod **M. C.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4209 2 3

Koszykarzy

2 lub 3, na meble koszykarskie petichowe, może znaleść zajęcie od sztuki w Warszawie. Zgłaszać się: Warszawa, Bracka 19 i 21. — F. Pruszkowski. 4205 2 3

Zdolnej ekspedyentki

poszukuje firma **Ostaszewski Mayer, Kraków,** Rynek 5. 4142 3 3

Potrzebna jest bona

Niemka. — Wiadomość: Sienna 2, drzwi na prawo, III p. 4143 3 3

Bona Niemka

inteligentna, wykształcona, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1-go czerwca b. r. — Zgłoszenia pod **„Niemka"** poste restante **Kraków,** za okazaniem karty tramw. 1507. 4164 3 5

Poszukuje się

20.000 kor. pożyczki

na I hipotekę, na willę w Wielkim Krakowie. — Zgłoszenia pod **M. M.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 4190 2 6

Od I-go czerwca

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, frontowe, słoneczne, blisko plant, na II p. do wynajęcia. Wiadomość przy ul. Podzamcze 24. 4181 2 3

Do wynajęcia

pokój, kuchnia, przedp., spiżarka, III p., nowoczesne, od 1 czerwca, ul. Wygoda 3 i pokój kawalerski, osobne wejście, front., słoneczny. Wiad. tamże. 4148 2 3

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 48 9 0



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 84 0

Obiady domowe

w miejscu i na miasto. Ulica Sobieskiego 16 C, II piętro. 2890 12 0

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie, Kraków, Stradom 8, I p. 3520 11 0

Mieszkanie

6 lub 4 pokoje od 1 lipca, ulica Długa 5, II p. 4180 2 3

Poszukuje się

praktykanta biurowego

z ukończoną 4 klasą gimnazyalną lub realną. Zgłoszenia osobiste od godziny 9—12 przed południem: Agencya handlowa **E. Reicha,** ul. Karmelicka 28. 4146 3 3

Wdowa

szuka większej posługi domowej lub prania. Czarna Wieś, Konarskiego 15. 3975 3 0

Masło potaniało!

5 kg. paczka masła mazurskiego tylko K 10·50 do 11 K franko. — Wysyła Dom wysyłkowy w Korczynie. 4197 2 2

Kaleka

starzec, niewidomy, znajdujący się w nieszczęśliwem położeniu, bez środków do życia, prosi o jakąkolwiek pomoc materyalną. — Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" dla **J. M.** 2720 10 0

MiKOL



PŁYNNA PASTA DO POSADZEK LINOLEUM I PODŁÓG LAKIEROWANYCH

WYRÓB KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 9. 2057 10 10

Główny skład REIM i Ska, Kraków, Rynek Linia A-B.

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tok Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 231 19 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

L. 4243/W. 4051 2 2

Konkurs

na referenta Muzeum eksportowego

rozpisuje Liga Pomocy przemysłowej. Kandydaci mogący się wykazać ukończeniem Akademii eksportowej, lub wyższej uczelni handlowej o stopniu uniwersyteckim, ile możności także zagraniczną praktyką handlową, władający biegle językami: niemieckim, francuskim i angielskim, mają wnieść pisemne oferty z odpisami świadectw i referencyami **do 25 maja b. r.** do Wydziału Ligi P. p., Lwów, ul. Pańska 11.

RABKA

SOLANKA JODO-BROMOWA NAJSILNIEJSZA W EUROPIE.

Prześliczne położenie, znakomite połączenia kolejowe, bezpośrednie wagony z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Zakopanego i t. d. Urządzenia balneotechniczne doskonałe. Zakład gimnastyki leczniczej. Wodociąg, wody do picia, kanalizacya, oświetlenie elektryczne, łazienki ogrzewane, mieszkania przeważnie z piecami, nowy zakładowy hotel Pension elegancko i bardzo wygodnie urządzony, restauracya pierwszorzędna, pensyonaty. — Ceny bardzo umiarkowane.

SÓL RABCZAŃSKA MINERALNA do kąpieli w domu, najtańsza, w skuteczności przewyższa dziesięciokrotnie n. p. sól morską, wszędzie do nabycia. 3048 7 10

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce. **Prospekty franco.**

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN B. 1306 DANMARK (Dania).

Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 997



Ostrzeżenie!

Ostrzegamy P. T. publiczność przed wszelkiemi naśladownictwami i podrabianiami naszej wypróbowanej **SIROLINY "Roche"**

Za obłudne używanie nazew „SIROLINA" i "Roche" będziemy ścigać sądownie.

Co do wartości leku **SIROLINA "Roche"** i jego stosowania prosimy zwracać się do pp. lekarzy.

F. HOFFMANN-LA ROCHE i Ska., BAZYLEJA (Szwajcarya), **WIEDEŃ III/1.**

541 10 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.